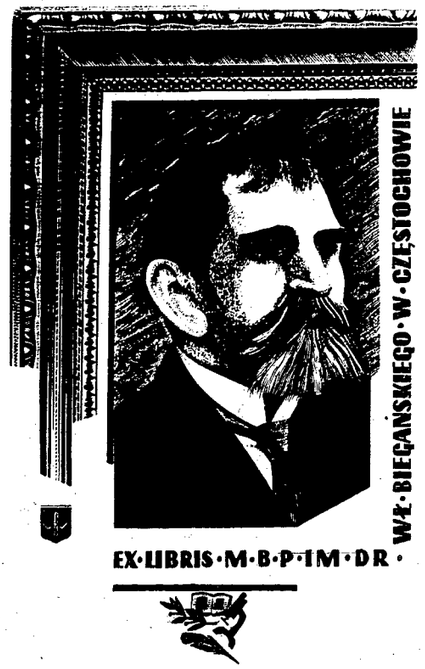

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Dziś dodatek ilustrowany

Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleje 52, tel. 22-45 i 14-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakc. Wydawca: Spółdz. Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł 4.65, zamiejsc. 4.50. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: Aleje 52, tel. 22-45. Ogłoszenia drobne zł. 1.50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 15.— za wiersz. Konto PKO I-717/110.

Nr 56 (1315) B NIEDZIELA, 25 LUTEGO 1951 ROKU CENA 30 gr

Naród polski wzywa narody świata

do jedności w obronie pokoju, w walce przeciw remilitaryzacji

Przemówienie delegata Polski na sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN. (PAP). — W dalszym ciągu obrad pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju, rozpoczęła się wielka dyskusja nad referatem Pietro Nenni (głosy w dyskusji podajemy na str. 2). W toku obrad czwartkowych w drugim punkcie porządku dziennego sesji referat na temat „Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego i japońskiego" wygłosił Yves Farge, członek Biura Światowej Rady Pokoju. Stanowisko narodu polskiego przedstawił, przemawiając w dyskusji, przedstawiciel delegacji polskiej na sesję Rady prof. Jan Dembowski. Mówca, w imieniu narodu polskiego wezwał narody świata do jedności w obronie pokoju, do jedności w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach. Prof. Dembowski stwierdził m. in.:

„Dla Polski nie mogą być obojętne wydarzenia na przeciwległej półkuli. Nie możemy pocieszać się tym, że wydarzenia te rozgrywają się daleko.

Do delegacji Korei w Warszawie pewien robotnik polski niedawno powiedział: „Wasza walka jest naszą walką. Wasze zwycięstwo — naszym zwycięstwem. Lud polski jest zawsze z Wami". Proste to słowa, a przecież zawierają one głęboką treść.

Delegat polski składa hołd bohaterskiej walce wolnościowej narodu koreańskiego. Potępia on jednocześnie barbarzyństwo najeźdźców amerykańskich, którzy — jak stwierdził otwarcie francuski organ wielkiego przemysłu „Le Monde" — kierują się tam zasadą: zatrzymać się jak najdłużej, zniszczyć jak najwięcej

Na Kongresie Warszawskim — przypomina delegat polski — widzieliśmy liczną delegację amerykańską. To byli wspaniali ludzie, pełni głębokiego humanitaryzmu, ludzie, z którymi było nam niezmiernie łatwo porozumieć się we wszystkich sprawach.

Był to bowiem wysłannicy ludu, a lud amerykański jest przeciwnikiem wojny i wspólnie z obrońcami pokoju na całym świecie jest realną siłą, która zdoła powstrzymać rękę grożącą pokojowi i bezpieczeństwu ludzkości.

Nowy Wehrmacht pod hasłem odwetu

Drugim punktem newralgicznym globu ziemskiego stały się Niemcy zachodnie.

„Remilitaryzacja Niemiec, przeprowadzana przez imperialistów amerykańskich oznacza próbę odbudowy dawnego Wehrmachtu pod komendą tych samych ludzi, których czyny znamy zarówno z czasów wojny, jak i z procesu norymberskiego. Muszę wyznać, że mówiąc o tych sprawach zmuszony jestem do pewnego wysiłku, aby zachować spokojny ton godny tego Wysokiego Zgromadzenia.

Mówię w imieniu narodu, przez którego kraj przeszedł ten Wehrmacht, pozostawiając po sobie zgliszcza, ruiny i sześć milionów pomordowanych Polaków. Powołanie na odpowiedzialne stanowiska b. hitlerowców i rozpętana przez Adenauerów kampania odwetu nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że nowy Wehrmacht pod egidą amerykańską ma hołdować tym samym „ideałom" co za czasów hitlerowskich. Idea odwetu stanowi główne hasło mobilizacyjne do powstania tego Wehrmachtu.

Wiemy z własnego niedawnego doświadczenia, jakie to siły chcą rozpętać Amerykanie, jak niskie, niegodne miana człowieka instynkty chcą zużytkować w służbie swych samolubnych i krótkowzrocznych interesów. Krwawi przywódcy Wehrmachtu marzą o tym, aby powierzchnia naszych krajów stała się podobna do twarzy człowieka poranej ospą.

Dzisiejsi władcy Ameryki są jednak złymi psychologami i są ignorantami w sprawach europejskich. Przez pięć lat krwawej wojny narody świata, w tej liczbie narody Zw. Radzieckiego, Francji, Ameryki i Anglii, podjęły olbrzymi wysiłek, aby zniszczyć na zawsze bestię faszyzmu. Kosztem wielkich ofiar i cierpień milionów ludzi wywalczono zwycięstwo człowieka nad wynaturzonym patologicznym sadyzmem. I oto dziś, gdy narody widzą przed sobą lepszą przyszłość, gdy goją się rany zadane wojną, pojawiają się na horyzoncie cienie tych samych ludzi, którzy przez pięć lat byli krwawymi katami Europy.

Czy mąciciele pokoju nie zastanowią się nad tym, że narody Europy poniosły zbyt wielkie ofiary, aby mogły dopuścić do odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu? Czy dopuści do tego naród niemiecki, który nie tylko tutaj, w NRD manifestuje tak silnie i zwarcie swą wolę pokoju, lecz który również w Niemczech zachodnich daje jej wyraz we wzmagającej się z dnia dzień fali protestów przeciwko tym poczynaniom?

My wszyscy jesteśmy odpowiedzialni wobec narodów, które nas wybrały, wobec ludzkości, która powierzyła nam historyczne zadanie obrony pokoju świata; toteż winniśmy uczynić wszystko co jest w mocy ludzkiej, by stworzyć takie warunki, w jakich najmniejsza nawet próba prowokacji wojennej byłaby nie do pomyślenia. Musimy urządzać pokój i pokój będzie urządzony, jeżeli wszyscy ludzie dobrej woli zjednoczą się w jego obronie.

O jedność świata w walce o pokój

Z tym **WEZWANIEM DO JEDNOŚCI W OBRONIE POKOJU ZWRACAM SIĘ W IMIENIU DELEGACJI POLSKIEJ, W IMIENIU NARODU POLSKIEGO** do wszystkich narodów, a przede wszystkim do tych, które najbardziej ucierpiały od agresji hitlerowskiej, abyśmy połączyli solidarnie nasze wysiłki w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Problem niemiecki może i musi być rozwiązany na drodze pokojowej. Wymaga to porozumienia czterech mocarstw, które podpisały układ poczdamski: Zw. Radzieckiego, St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, co stanie się możliwe, jeśli przedstawiciele tych krajów spotkają się i wspólnym wysiłkiem usuną istniejące między nimi nieporozumienia w imię dobra całej ludzkości. Niezbędna jest konferencja przedstawicieli tych krajów.

A Ciąg dalszy na str. 2

Przemówienie końcowe Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

wygłoszone na VI plenum KC PZPR

zamieszczamy na str. 3

W rocznicę nawiązania stosunków między Polską i Vietnamem

Depesze gratulacyjne

Prezydenta Ho Szi-Min i Prezydenta Bieruta

Z okazji pierwszej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Vietnamem nastąpiła wymiana depesz między Prezydentem Vietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi-Min i Prezydentem RP Bolesławem Bierutem. Teksty depesz podajemy poniżej:

Do
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
BOLESŁAWA BIERUTA

Z okazji pierwszej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu naszymi krajami, przesyłam w imieniu Rządu i Narodu Vietnamskiej Republiki Demokratycznej serdeczne pozdrowienia Rządowi i Narodowi Rzeczypospolitej Polskiej i życzę, aby przyjaźń między obu naszymi krajami krzepła z każdym dniem w walce o pokój na całym świecie.

HO SZI-MIN
Prezydent Vietnamskiej Republiki Demokratycznej

Depesza Prezydenta Bolesława Bieruta brzmi:

Do
Prezydenta Vietnamskiej Republiki Demokratycznej
Pana HO SZI-MIN

Serdecznie dziękuję za nadesłane Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i narodowi polskiemu życzenia z okazji pierwszej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych z Vietnamską Republiką Demokratyczną.

Wierzę głęboko, że bohaterski naród vietnamski odniesie ostateczne zwycięstwo nad siłami imperializmu i rodzimej reakcji, przyczyniając się w ten sposób do wzmocnienia obozu pokoju i demokracji na całym świecie, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki.

BOLESŁAW BIERUT.

Artyleria koreańska zatopiła 3 okręty USA

PEKIN (PAP) Baterie nadbrzeżne Koreańskiej Armii Ludowej zatopiły amerykański okręt wojenny i dwie mniejsze jednostki amerykańskie, które usiłowały zbliżyć się do portu Wonsan na wschodnim wybrzeżu Korei.

Artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zestrzeliła dwa samoloty nieprzyjacielskie na wschodnim odcinku frontu.

Przyrzekamy prowadzić nieubłaganą walkę o pokój

Listy z NRD do robotników polskich

Do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego oraz do rad zakładowych dziesiątków fabryk włókienniczych i odzieżowych w całej Polsce — napływają listy od załóg fabryk włókienniczych i odzieżowych NRD.

Elly **Schmidt** — przewodnicząca Wolnych Niemieckich Zw. Zaw. w Altenburgu, w imieniu 60 tys. zorganizowanych związkowców tego okręgu, pisze do Zarz. Głównego Związku Włókniarzy:

„Dążymy u boku wielkiego naszego przyjaciela Zw. Radzieckiego razem z Wami, drodzy towarzysze w Polsce, do ugruntowania pokoju. Przyrzekamy zawsze pracować nad pogłębieniem naszej przyjaźni z Narodem Polskim, gdyż przyjaźń ta zbliża nas do wspólnego celu — do socjalizmu".

Szczególnie serdecznie wyrażają swe myśli robotnicy zakładów „Leipziger Wollweberei" w Lipsku, stwierdzając m.in.:

„My, robotnicy niemieccy, jesteśmy serdecznie wzruszeni tym, że właśnie naród polski, który najwięcej ucierpiał na skutek przestępstw hitlerowskich, podał nam braterską dłoń i dostarczył tyle dowodów przyjaźni. Przyrzekamy, iż będziemy prowadzić nieubłaganą walkę o pokój".

Podobnej treści listy przesłały do załóg ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB w Bogatyni, ZPLM „Stradom" w Częstochowie, ZPB im. Stalina i dziesiątków innych zakładów włókienniczych w Polsce, załogi zjedn. społecznych przedsiębiorstw włókienniczych w Falkenau, Kamjenicy i wielu innych.

Na straży pokoju i twórczej pracy

Rozkazy do radzieckich sił zbrojnych

MOSKWA. (PAP). — Z okazji 33 rocznicy Armii Radzieckiej i Radzieckiej Floty Wojennej ukazały się rozkazy min. Spraw Wojskowych ZSRR marszałka Wasilewskiego i min. Marynarki Wojennej ZSRR adm. Jumaszewa.

W rozkazie marszałka Wasilewskiego czytamy m. in.:

„Obchodzimy tę pamiętną datę w atmosferze wspaniałych zwycięstw narodu radzieckiego, w walce o zbudowanie komunizmu w naszym kraju — w warunkach rozwijającej się coraz szerzej walki o zachowanie pokoju na całym świecie, o zacieśnienie przyjaźni i współpracy między narodami.

Radzieckie siły zbrojne, stworzone przez Lenina i Stalina, mają za sobą chlubny szlak bojowy. Okazały się one niezawodnym obrońcą pokojowej pracy twórczej naszego narodu i interesów państwowych Zw. Radzieckiego.

W okresie powojennym żołnierze radzieccy wykonują z honorem swój obowiązek, doskonalą nieustannie swe wyszkolenie, CZUJNIE STOJĄ NA STRAŻY POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA OJCZYZNY. Życzę całemu składowi osobowemu Armii Radzieckiej nowych sukcesów w wyszkoleniu bojowym i politycznym, w uporczywej pracy nad zabezpieczeniem stałej gotowości bojowej".

Admirał Jumaszew stwierdza m. in. w swym rozkazie:

„Radziecka Flota Wojenna, stworzona przez wielką partię Lenina - Stalina wykonała z honorem pod kierownictwem tow Stalina swój obowiązek wobec ojczystego kraju podczas wielkiej wojny o wolność ojczyzny, broni niezachwianie interesów państwowych ZSRR i czujnie stoi na straży pokoju i bezpieczeństwa naszych granic morskich".

Uroczyste akademie w Moskwie

MOSKWA. (PAP). — Z okazji 33 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej i marynarki wojennej, Min. Spraw Wojskowych ZSRR zorganizowało wspólnie z przedstawicielami mas pracujących Moskwy uroczystą akademię w Centralnym Teatrze Armii Radzieckiej.

W prezydium uroczystej akademii zajęli miejsca: min. Spraw Wojskowych — Marszałek Zw. Radziecki **Wasilewski**, min. Uzbrojenia — **Usinow**, gen. armii — **Sztemenko**, Marszałkowie Zw. Radzieckiego — **Budionny, Koniew, Goworow**, główny marszałek artylerii — **Woronow**, gen. płk. lotnictwa **Zigarłow**, marszałek wojsk łączności — **Pierezypkin**, marszałek artylerii — **Jakowlew** i admirał — **Lewczenko**, sekretarz Moskiewskiego Komitetu Miejskiego WKP(b) — **Rumiancew** i in.

Przy niemilknącej owacji do prezydium honorowego akademii wybrane zostało Biuro Polityczne KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele.

Uroczystą akademię zagaił Marszałek Wasilewski. Referat na temat 33 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej i marynarki wojennej ZSRR wygłosił gen. płk. **Fokrowski.**

„Cała historia radzieckich sił zbrojnych — oświadcza mówca — jest historią ich ofiarnej służby dla dobra ojczyzny socjalistycznej i wielkiego dzieła Lenina - Stalina.

Na przestrzeni całej historii państwa radzieckiego reakcja międzynarodowa kierowana przez amerykańsko - angielskich imperialistów, ani na chwilę nie ustawała w walce przeciwko naszemu narodowi. Podżeganiem i organizatorem wszystkich sił antyradzieckich był stale imperializm amerykański.

Geniusz Józefa Stalina — stwierdził mówca — zapewnił zwycięstwo państwu radzieckiemu i jego armii w Wielkiej Wojnie Narodowej".

Uczestnicy akademii wśród powszechnego entuzjazmu uchwalili tekst pozdrowienia dla Józefa Stalina.

MOSKWA. (PAP). — 22 bm. w sali kolumnowej Domu Zw. Zaw. w Moskwie odbyła się uroczysta akademia Min. Marynarki Wojennej ZSRR i przedstawicieli świata pracy stolicy, poświęcona 33 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej i marynarki wojennej ZSRR.

Przy stole prezydialnym akademii zasiedli: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — **Małyszew**, min. Marynarki Wojennej adm. **Jumaszew**, min. Floty Morskiej — **Niewiskow**, min. Floty Rzecznej — **Szaszkow**, Marszałek Zw. Radzieckiego — **Sokołowski**, admirałowie — **Gołowko i Zacharow**, sekretarz Moskiewskiego Komitetu Miejskiego WKP(b) — **Z. A. Furcewa** i in. Do prezydium honorowego uroczystej akademii wybrano przy niemilknącej owacji Biuro Polityczne KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele. Referat o 33 rocznicy Armii Radzieckiej i marynarki wojennej ZSRR wygłosił adm. Gołowko.

Uczestnicy uroczystej akademii wśród powszechnego entuzjazmu uchwalili tekst pozdrowienia dla Józefa Stalina.

Artykuły wielkich dowódców

MOSKWA (PAP) W związku z 33 rocznicą utworzenia Armii Radzieckiej, na łamach dzienników radzieckich ukazały się artykuły Marszałków ZSRR — W. Sokołowskiego i I. Koniewa oraz gen. armii — S. Sztemenko, poświęcone tej historycznej dacie.

Na łamach dziennika „Izwiestia" ukazał się artykuł Marszałka W. Sokołowskiego pt. „Chlubna rocznica". Charakteryzując źródła siły Armii Radzieckiej i jej przewagi nad armiami imperialistycznymi, Marszałek Sokołowski stwierdza:

B Dalszy ciąg na str. 2

Hołd ludu stolicy

bohaterom Armii Radzieckiej

23 b.m. w 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej lud stolicy zamanifestował swoje gorące uczucia wdzięczności dla Armii Wyzwolicielki narodu polskiego spod jarzma hitlerowskiego i złożył hołd bohaterskim żołnierzom radzieckim, poległym w walkach o wyzwolenie Warszawy.

Centralna uroczystość odbyła się na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich przy Al. Żwirki i Wigury.

Przy dźwiękach hymnu narodowego wieniec w imieniu Prezydenta RP składa szef Kancelarii Cywilnej — min. M. Rybicki.

Następnie wieńce składają: w imieniu Rady Państwa i Rządu wicepremier A. **Zawadzki**, min. J. **Rabanowski**, min. W. **Szymanowski** i min. St. **Dybowski**; w imieniu Armii Radzieckiej radziecki attache wojskowy gen. **Kazak**; w imieniu KC PZPR — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — St. **Matuszewski**; w imieniu NKW ZSL — min. W. **Baranowski** i pos. **Dachow**; w imieniu CK SD — pos. **Moskwa**; w imieniu Wojska Polskiego — gen. dyw. **Rotkiewicz**; w imieniu St. RN — przewodniczący Prezydium St. RN — **J. Albrecht** i wiceprzewodniczący Prezydium St. RN — **St. Sroka.**

Następnie złożyli wieńce przedstawiciele KW PZPR, CRZZ, Zarz. Gł. ZMP, Zarz. Gł. S.Ch., organizacji społecznych oraz licznych zakładów pracy.

Młodzież szkół średnich, podstawowych i działwa z przedszkoli warszawskich złożyła u stóp Mauzoleum wiązanki kwiatów.

Pod pomnikami Braterstwa Broni i Pomnikiem Wdzięczności dla Armii Radzieckiej na Pradze złożyły wieńce delegacje organizacji politycznych, społecznych, wojska, załóg robotniczych i młodzieży, oddając chwilą ciszy hołd Bohaterom Armii Radzieckiej.

Pod pomnikiem Wdzięczności dla Armii Radzieckiej wieniec od KBW złożył jego dowódca gen. bryg. **Hibner**, delegacja wojsk lotniczych oraz liczne delegacje warszawskich fabryk.

Wieńce od społeczeństwa Warszawy złożone zostały również n wspólnym grobie żołnierzy radzieckich na cmentarzu Powązkowskim.

Na zdjęciu: mieszkańcy stolicy składają wieńce i kwiaty u stóp Pomnika Wdzięczności. Foto AR

Przyjęcie w Ambasadzie ZSRR w Warszawie

Z okazji 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, attaché wojskowy ZSRR — gen. **Kazak** wydał w dniu 23 bm. przyjęcie, na które przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z Premierem **Cyrankiewiczem** na czele, generalicja z Marszałkiem Polski, **Rokossowskim** na czele oraz przedstawiciele społeczeństwa polskiego.

Obecni byli również przedstawiciele attachatów wojskowych, placówek dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie.

Uroczystości w Korei w 33 rocznicę Armii Radzieckiej

MOSKWA (PAP) Cały naród koreański obchodzi 33 rocznicę Armii Radzieckiej i wyraża jej swą wdzięczność za wyzwolenie Korei spod jarzma imperialistów japońskich. Poczynając od 18 b.m. w miastach i wsiach Korei, w poszczególnych, zakładach pracy i w jednostkach armii ludowej odbywają się pogadanki i wykłady poświęcone zwycięstwom Armii Radzieckiej. W Phenianie zorganizowana została wystawa, która ilustruje patriotyzm i ofiarność Armii Radzieckiej i całego narodu radzieckiego w minionej wojnie o wolność ojczyzny.

Majster pełnoprawnym kierownikiem

podstawowego ogniwa produkcyjnego

Uchwała Prezydium Rządu

Prezydium Rządu powzięło na ostatnim posiedzeniu uchwałę o roli, zadaniach i uprawnieniach majstra w uspołecznionych przemysłowych zakładach pracy.

Związana z walką o Plan 6-letni potrzeba wzmocnienia jednoosobowego kierownictwa oraz usprawnienia organizacji procesów produkcyjnych wymaga podniesienia roli i znaczenia majstra w zarządzaniu produkcją. Majster powinien stać się w każdym zakładzie pracy pełnoprawnym kierownikiem podstawowego ogniwa produkcyjnego, odpowiedzialnym w pełni za wykonanie w swoim zakresie zadań planu.

Majstrem może być mianowany technik lub robotnik o wysokich kwalifikacjach, który zdobył je w dłuższej praktyce w danym zawodzie. Posiadanie wymaganych kwalifikacji powinno być sprawdzone w drodze egzaminów.

Do obowiązków majstra należy rozdzielanie pracy między robotników. Pilnuje on regularnego zaopatrzenia wszystkich stanowisk roboczych w niezbędne narzędzia, surowce itp. Przestrzega przepisów o prawidłowej obsłudze urządzeń i dba o wysoką jakość produkcji. Doglądając miejsc pracy i instruując podległych mu brygadzistów i robotników, majster winien okazywać szczególną pomoc młodym lub nowowstępującym robotnikom.

Majster kontroluje wykonanie dziennych lub zmianowych planów produkcyjnych. On też opiniuje wnioski o przeszeregowaniu robotników, bierze czynny udział w organizowaniu współzawodnictwa pracy i racjonalizacji oraz w przygotowaniu narad produkcyjnych.

Obowiązkiem majstra jest także dbałość o zachowanie socjalistycznej dyscypliny, bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wszelkie zarządzenia zwierzchników, dotyczące odcinka pracy podległego majstrowi, powinny być przekazywane do wykonania za pośrednictwem majstra.

Majstrowi przysługuje prawo przedstawiania swym bezpośrednim przełożonym wniosków o udzielenie pracownikom nagród za szczególne osiągnięcia w pracy, a także przedstawiania wniosków o ukaranie winnych naruszenia regulaminów pracy.

Zjednoczona ludzkość obroni pokój

Wielka dyskusja na sesji Światowej Rady Pokoju

Dokończenie ze str. 1

Delegacja polska w imieniu narodu polskiego popiera z całą mocą propozycję zwołania takiej konferencji i przyłącza się do wniosków w sprawie wspólnej akcji narodów w celu doprowadzenia do tego spotkania.

W imieniu delegacji polskiej oświadczam z tej wysokiej trybuny, że naród polski łączy się w przyjaźni i głębokiej solidarności z narodem NRD i ze wszystkimi niemieckimi obrońcami pokoju w ich walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz w dążeniu do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, do zjednoczenia całych Niemiec na podstawie pokojowej i demokratycznej.

To przyjazne zbliżenie Polaków z Niemcami w imię pokoju świata — powiedział na zakończenie prof. Dembowski — stanowi wielką siłę moralną, która radować winna zwolenników pokoju i dać do myślenia jego wrogom. Wierzymy, że w zgodnej współpracy dla dobra całej ludzkości, we wspólnym dążeniu do pokoju świata narody nasze osiągną prawdziwą wielkość, albowiem tylko droga pokoju wiedzie wszystkie narody do wielkości i szczęścia".

Wielka debata

W dyskusji na plenum Światowej Rady Pokoju po referacie Pietro Nenni'ego jako pierwszy zabrał głos dziekan katedry Canterbury dr Hewlett Johnson, który powiedział m. in.:

Anglia

Upłynęło właśnie 6 lat od chwili, gdy rządy W. Brytanii, St. Zjednoczonych i Zw. Radzieckiego zobowiązały się na konferencji krymskiej do wykorzenienia hitleryzmu i faszyzmu w Europie. I oto dzisiaj gen. Eisenhower wraca do Europy, by odbudować armię niemiecką pod komendą generałów hitlerowskich i uzbroić ją za pomocą tych samych zakładów Kruppa, które dostarczały broni Hitlerowi. Armia ta ma być następnie użyta przeciwko Zw. Radzieckiemu, który pod Stalingradem uratował naszą cywilizację. Prawda ta szerzy się powoli wśród moich rodaków, mimo potwornych kłamstw rozsiewanych przez prasę amerykańską i brytyjską, która znajduje się pod kontrolą Wall Street.

Żąda się od nas — mówi dr Hewlett Johnson — byśmy ignorowali fakt istnienia milionów ludzi miłujących pokój, na Wschodzie i Zachodzie, abyśmy wyruszyli do wspólnego marszu z tymi samymi ludźmi, którzy zorganizowali ongiś Oświęcim i Buchenwald — przeciwko miłującym pokój narodom Zw. Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, NRD i Chin Ludowych.

Agresywnym zamierzeniom imperializmu amerykańskiego mówca przeciwstawia konsekwentnie pokojową politykę ZSRR, przy czym nawiązuje do ostatniego oświadczenia Generalissimusa Stalina, mówiąc:

„Oświadczenie Stalina jest spokojne, logiczne i jasne, rozprasza mgłę wulgarnej propagandy szerzonej przez wrogów pokoju. Odbiera ono Attlee możność usprawiedliwiania olbrzymiego programu zbrojeniowego Wielkiej Brytanii. Stalin podkreślił w niedwuznaczny sposób wolę pokoju ożywiającą Zw. Radziecki, wyjaśnił drogi i metody, którymi posługuje się jego kraj w pracy na rzecz pokoju. Słowa Stalina były też poważną przestrogą. Stwierdził on, że w obecnym czasie można jeszcze uniknąć wojny. Jeżeli jednak damy się omotać siecią kłamstw możemy być wciągnięci do wojny. W atmosferze kłamstw wojna będzie możliwa, gdy jednak zapanuje prawda — pokój zostanie utrzymany".

Dziekan katedry Canterbury kończy gorącym apelem o wzięcie pod uwagę wskazań Stalina.

Wówczas — brzmią jego końcowe słowa — ujrzymy erę pokoju światowego i stworzymy podstawy prawdziwego braterstwa narodów na całym świecie, o który wznoszą modły wszyscy chrześcijanie.

Afryka

Z kolei przemawiał Gabriel d'Arboussier (Afryka) członek prezydium Światowej Rady Pokoju.

Narody krajów kolonialnych i zależnych — stwierdza d'Arboussier — dążą do zjednoczenia ludzkości w walce przeciwko garstce ludzi, zmierzających do wojny. Światowa Rada Pokoju powinna wystąpić z inicjatywą i znaleźć odpowiednie środki, by zmobilizować udział nowych milionów ludzi krajów kolonialnych i zależnych — do walki o pokój.

Alger

Po przemówieniu prof. J. Dembowskiego (Przemówienie prof. J. Dembowskiego podajemy na str. 1) zabrał głos delegat Algeru **Bouchama**. Mówca poświęcił swe przemówienie ruchowi pokojowemu w krajach kolonialnych i zależnych, a w szczególności Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie.

Walka o prawo samostanowienia narodów krajów kolonialnych i zależnych — wiąże się ściśle z walką o pokój. I dlatego jest światowy ruch pokoju ogromną pomocą dla narodów krajów kolonialnych i zależnych, dążących do nowego wolnego życia.

Narody krajów kolonialnych i zależnych nie chcą, by na ich ziemi znajdowały się obce armie. Nie chcą one, by ich kraje były wykorzystywane jako bazy wojskowe. Nie chcą one by ich kraje były wykorzystywane jako teren tranzytu dla wojsk i dla sprzętu wojskowego. Nie chcą one, by zasoby ich krajów użyte zostały dla celów wojennych.

Niemcy

Podczas dyskusji nad referatem Nenni'ego zabrał głos przewodniczący „Kulturbundu" Johannes R. **Becher**, który oświadczył:

Naród niemiecki pragnie przede wszystkim pokoju. Każdy Niemiec coraz wyraźniej uświadamia sobie, że tylko w warunkach pokoju możliwy jest rozwój Niemiec pod względem materialnym i kulturalnym. Pragnienie pokoju, istniejące w Niemczech, powinno być ujęte w ramy masowego ruchu. Niemcy uświadamiają sobie coraz bardziej, że trzecia wojna światowa położyłaby całkowicie kres egzystencji narodowej Niemiec, które przestałyby nawet być pojęciem geograficznym i pozostałyby jedynie, jako pojęcie historyczne.

Nie ma innego rozwiązania problemu niemieckiego, jak rozwiązanie pokojowe i Niemcy mogą istnieć jako pokojowe Niemcy, a w przeciwnym wypadku — w ogóle Niemiec nie będzie. OTO DLACZEGO WALKA O POKÓJ JEST NAJWYŻSZYM NAKAZEM DLA KAŻDEGO NIEMCA.

Życie NRD przepojone jest konsekwentnym i niezłomnym dążeniem do pokoju. Wzorem pokojowej polityki NRD jest propozycja premiera Grotewohla skierowana do Adenauera i przewidująca narady Niemców z Niemcami przy jednym stole w sprawie jedności Niemiec i zachowania pokoju. Propozycje Grotewohla odpowiadają bez reszty życzeniom narodu niemieckiego. Hasło rzucone przez Grotewohla objęło, wbrew sztucznie stworzonym granicom, całe Niemcy z nielicznymi wyjątkami.

Rozmowy między Niemcami w sprawie zjednoczenia kraju musiałyby się rozpocząć od pytania: „Czy my, Niemcy, możemy dopuścić do tego, aby wykorzystano nas w imię obcych interesów?" Trudno uwierzyć, by znalazł się Niemiec, który na to pytanie odpowiedziałby twierdząco.

Panowie z Waszyngtonu nie chcą dopuścić do spotkania i do postawienia wyżej wspomnianego pytania.

A jednak rozmowy między Niemcami już się rozpoczęły. Rozpoczęły się w rozmaitych kołach, w różnorodnej formie — głośno i szeptem, tajnie i jawnie. Wszędzie Niemcy doszli do przekonania, że powinni się między sobą porozumieć, gdyż porozumienie między nimi prowadzi do udaremnienia planów amerykańskiej wojny w Europie i bratobójczej wojny w Niemczech.

Sesja Światowej Rady Pokoju, a w szczególności fakt, że sesja ta odbywa się w Berlinie, — stanowi ważny międzynarodowy wkład w sprawę pokojowych rokowań między Niemcami.

Pragnę oświadczyć w imieniu Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — powiedział Becher — że fakt odbycia sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie nakłada na nas wszystkich szczególne obowiązki. Obowiązki te polegają na tym, że —

1 dążyć będziemy do zmobilizowania jak najszerszych warstw narodu, by nie dopuścić do remilitaryzacji Niemiec zachodnich;

2 walczyć będziemy o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w r. 1951.

Rozmowa Generalissimusa Stalina z korespondentem „Prawdy" odbiła się w Niemczech i na całym świecie niezwykle silnym echem. **SŁOWA STALINA SĄ GŁOSEM SUMIENIA ŚWIATA.** Głos ten wzywa nas do demaskowania machinacji podżegaczy wojennych, do ujawniania przygotowań wojennych, do nieubłaganej walki o pokój.

Nie będzie w Niemczech pokoju, jeżeli nie zostanie raz na zawsze zlikwidowana zaraza antybolszewizmu. Jednym z najważniejszych zadań narodu niemieckiego jest nawiązanie przyjaznych, uczciwych stosunków ze Zw. Radzieckim. W specyficznych warunkach niemieckich zadanie to posiada znaczenie decydujące dla rozwoju niemieckiego ruchu w obronie pokoju.

Omawiając problem remilitaryzacji Niemiec Zachodnich Becher stwierdza:

Remilitaryzacja — to renazyfikacja. Bez aktywnego poparcia hitlerowców, SS-owców, gestapowców, — amerykańscy podżegacze wojenni nie potrafią zorganizować w Niemczech Zachodnich oddziałów wojskowych.

W zakończeniu swego przemówienia Becher oświadczył:

My, Niemcy, przemawiający tu — na sesji Światowej Rady Pokoju — mamy prawo stwierdzić, że wyrażamy wolę całego narodu niemieckiego, pragnącego pokoju.

Filipiny

Delegat Filipin, Manuel Cruz stwierdza: Naród filipiński — na własnym doświadczeniu przekonał się, że imperializm oznacza wojnę, grabież i zniszczenia.

Cały naród filipiński — z wyjątkiem garstki reakcyjnych polityków, potępia agresywne plany St. Zjednoczonych. Naród filipiński przeciwstawia się w sposób zdecydowany polityce amerykańskiej, zmierzającej do tego, by znaleźć na Filipinach mięso armatnie. Naród filipiński odmawia wysyłania swej młodzieży na front koreański. FILIPIŃCZYCY CHCĄ POKOJU I GOTOWI SĄ O POKÓJ WALCZYĆ.

Dalsze obrady

22 bm. po delegacie Filipin wystąpili: delegat Grecji — **Kokkalis** i delegat radziecki — prof. **Oparin**.

Następnie członek Biura Światowej Rady Pokoju, **Yves Farge**, wygłosił referat pt.: „Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego i japońskiego".

Po referacie Yves Farge'a kontynuowano dyskusję, w której wzięli udział: pani **Bidder** (W. Brytania), arcybiskup **Peter** (Węgry), **Kuo Mo-Jo** (Chiny), **Okuo Ojama** (Japonia), **Jose Bergamin** (Hiszpania) i Ilia **Erenburg**.

Mając poparcie miłujących pokój narodów całego świata

ZSRR ROZGROMI KAŻDEGO AGRESORA

Dokończenie ze str. 1

Armia Radziecka rozgromiła armię naszych wrogów dlatego, że prowadziła wojnę sprawiedliwą podczas gdy armie Niemiec hitlerowskich i militarystycznej Japonii prowadziły wojny zaborcze, grabieżcze, reakcyjne. W tym właśnie tkwi również słabość armii państw imperialistycznych, które prowadzą obecnie grabieżcze, niesprawiedliwe wojny w Korei, Vietnamie, na Malajach i w Burmie.

Siła Armii Radzieckiej i jej przewaga nad armiami imperialistów tkwi w radzieckim ustroju społecznym i państwowym, w mądrej polityce partii bolszewickiej, w kierownictwie stalinowskim. Nasze zwycięstwo w Wielkiej Wojnie Narodowej oznacza przede wszystkim zwycięstwo naszego radzieckiego ustroju społecznego i państwowego.

Wielka Wojna Narodowa ujawniła w całej pełni stalinowski geniusz wojskowy. Wojna udowodniła w praktyce, iż stworzona przez towarzysza Stalina nowa radziecka nauka wojenna stoi wyżej od wojennej nauki państw imperialistycznych i zapewniła Armii Radzieckiej zwycięstwo nad Niemcami hitlerowskimi i imperialistyczną Japonią.

Stworzona przez towarzysza Stalina nauka wojenna jest nową nauką, która oprócz zagadnień z dziedziny sztuki wojennej obejmuje również zagadnienia możliwości gospodarczych i moralnych zarówno własnego kraju jak i kraju nieprzyjacielskiego.

W dobie dzisiejszej istnieje tylko jedna prawdziwa nauka wojenna — nauka stworzona przez geniusz Stalina.

Stalinowska sztuka wojenna, to jedno z najważniejszych źródeł siły Armii Radzieckiej i jej historycznego zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Narodowej.

Marszałek Sokołowski konkluduje:

Nie zważając na wściekłe ataki podżegaczy wojennych, nasza ojczyzna socjalistyczna będzie niezłomnie i uporczywie realizować politykę walki o pokój, a walka ta będzie tym pomyślniejsza, im więcej naszych sił oddamy sprawie dalszego rozwoju i umocnienia Zw. Radzieckiego.

Armię Radziecką wychowała WKP(b)

Marszałek I. **Koniew**, w artykule pt. „Na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny", zamieszczonym na łamach dziennika „Prawda", pisze m.in.:

Armię Radziecką i marynarkę wojenną stworzyła i wychowała WKP(b).

Na wszystkich etapach budownictwa radzieckich sił zbrojnych wielka partia Lenina-Stalina występowała jako twórca i organizator tych sił.

Nawiązując do wyścigu zbrojeń, jakie rozpętali imperialiści anglo-amerykańscy, Marszałek Koniew stwierdza:

Imperialiści USA, podżegacze do nowej wojny światowej powinni zrozumieć, iż czasy niepohamowanych i bez przeszkód dokonywanych zaborów kolonialnych i grabieży innych krajów minęły już bezpowrotnie.

Jeżeli zuchwali pretendenci do panowania nad światem rozpętają nową wojnę światową, to napotkają na powszechny opór miłujących pokój narodów i całego obozu demokratycznego, opór, który doprowadzi do zagłady całego systemu imperializmu światowego.

Szef sztabu generalnego Armii Radzieckiej — gen. **Sztemenko** w artykule poświęconym 33 rocznicy Armii Radzieckiej, stwierdza m.in.:

Ludzie radzieccy nie boją się gróźb podżegaczy wojennych. Jeśli jednak imperialiści narzucą nam nową wojnę, to Zw. Radziecki przy poparciu miłujących wolność narodów całego świata rozgromi każdego agresora. Rękojmią tego jest niezachwiana potęga Zw. Radzieckiego i bratnia współpraca wszystkich narodów, kroczących po drodze socjalizmu i demokracji. Rękojmią tego jest nasza partia komunistyczna i wielki bojownik o szczęście wszystkich pracujących, chorąży pokoju, nasz wódz i nauczyciel towarzysz Stalin.

Dziennik „Krasnaja Zwiezda" zamieścił wiadomość TASS-a z Warszawy o uroczystej akademii, jaka odbyła się w stolicy Polski z okazji 33-ej rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej.

Manifestacje w całej Polsce

na cześć Armii - Wyzwolicielki

Naród polski uroczyście obchodził 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej — armii wyzwolicielki narodów, strażniczki pokoju światowego.

W stolicy, poczynając od 21 b.m., odbywały się zebrania masowe i wieczornice w zakładach pracy, uczelniach i szkołach, na których zebrani wyrażają swą braterską przyjaźń dla armii, wyzwolicielki Polski spod jarzma okupacji hitlerowskiej i ucisku społecznego.

W czasie uroczystości na budowie osiedla mariensztackiego 7 robotników, którzy wyróżnili się w pracy przy budowie Mauzoleum i Cmentarza Żołnierzy Radzieckich w Warszawie, udekorowanych zostało Krzyżami Zasługi.

Załoga Państw. Zakładów Pomocy Szkolnych uczciła rocznicę akademią, która odbyła się w świetlicy nowowybudowanego 3-piętrowego gmachu zakładów, oddanej w tym dniu do użytku.

Szczególnie uroczysty charakter nosiły zebrania i akademie w woj. gdańskim, **gdzie 33 rocznica powstania Armii Radzieckiej zbiega się z 6 rocznicą wyzwolenia Wybrzeża.**

W olbrzymią manifestację wdzięczności dla Armii Radzieckiej zmieniło się zebranie załogi stoczni gdańskiej, na którym obecny był również konsul Zw. Radzieckiego w Gdańsku — **P. Potapow.**

W rezolucji zebrani zobowiązali się zwiększyć swój wkład w wykonanie Planu 6-letniego, aby przyczynić się do wzmożenia sił obozu pokoju, na czele którego stoi Zw. Radziecki i Wielki Chorąży Pokoju — Józef Stalin.

Na akademiach i wieczornicach w Łodzi świetlicowe zespoły żywego słowa w barwnych montażach słowno-muzycznych obrazowały pełną chwały historię Armii Radzieckiej.

W kopalniach i innych zakładach pracy całego Śląska odbyły się również liczne uroczyste akademie, przy masowym zwłaszcza udziale górników i hutników. Wyraz swej braterskiej wdzięczności dla Armii Radzieckiej dała na licznych zebraniach masowych także ludność woj. szczecińskiego, krakowskiego, lubelskiego, wrocławskiego i in.

30-lecie pracy prof. S. Pieńkowskiego

24 bm. przypada 30-lecie pracy naukowej wybitnego uczonego polskiego dr-a Stefana **Pieńkowskiego**, profesora fizyki doświadczalnej i wielokrotnego rektora UW. Moment ten zbiega się z 30-leciem istnienia Zakładu Fizyki Doświadczalnej UW, którego kierownikiem jest jubilat.

Polskie Tow. Fizyczne postanowiło rocznicę pracy prof. Pieńkowskiego uczcić nadaniem mu dyplomu Honorowego Członka Towarzystwa.

II Kongres Węgierskiej Partii Pracujących

Przybycie delegacji PZPR

BUDAPESZT. (PAP). — Dziś rozpoczynają się w Budapeszcie obrady II Kongresu Węgierskiej Partii Pracujących.

We wszystkich zakładach pracy trwają przygotowania do potężnej manifestacji pokojowej, która odbędzie się w sobotę po południu.

Masy pracujące Węgier witają Kongres nowymi sukcesami produkcyjnymi.

W obradach II Kongresu Węgierskiej Partii Pracujących weźmie udział 21 delegacji zagranicznych m. in. delegacja PZPR z sekretarzem KC PZPR Zenonem Nowakiem na czele.

KRÓTKIE SPIĘCIA

SKALA NAWALA

Z wielce niewyraźną miną, choć najzupełniej oficjalnie i wyraźnie, premier brytyjski Attlee obwieścił w Izbie Gmin, że za górami, za lasami, za morzami postanowiono, iż dowódcą „sojuszniczo - atlantyckich" sił morskich będzie mianowany ADMIRAŁ AMERYKAŃSKI, a nie — angielski.

Dla brytyjskich wygów imperialistycznych, udających dotychczas, iż wierzą, iż W. Brytania ciągle jeszcze piastuje godność „królowej mórz", oświadczenie to powinno być czymś w rodzaju bardzo ciężkostrawnej piguły. Wyliniały i obłaskawiony dobrocią... kynologów (hodowców psów) z Wall Street, lew brytyjski karmi się ostatnio niemal wyłącznie takimi pigułkami. Ale nie rad się do tego przyznawać, natomiast gdy już mu pazurów zabrakło, rad by zachować choć POZORY. Poderwał się więc ociężale mr. Churchill z ławy poselskiej, łypnął okiem w stronę kolegi - premiera ni to porozumiewawczo, ni to ironicznie i aby ratować „imponderabilia", wycedził przez sztuczne zęby:

„Czy rzeczywiście żaden brytyjski admirał nie byłby zdolny objąć tego stanowiska?!"... Lecz wnet się zreflektował, i dodał szybko a pokornie: „Niech nikt nie przypuszcza, że jestem wrogo nastawiony w stosunku do USA, ale nie sądzę, aby W. Brytania, aż do tego stopnia musiała się upokarzać"!...

Nikt istotnie nie przypuszcza, że mr. Churchill nie jest przyjacielem USA, niektórzy twierdzą nawet, że jest poniekąd... przedstawicielem! Ale — jako człowiek posiadający (nie tylko zasady!), wyznaczył sobie ze względów reklamowych pewną dopuszczalną skalę upokorzeń i podzielił ją na stopnie. Do tego stopnia — można, a do tego — już by nie należało, jeśli się pragnie zachować pozory. Ale skala nawala! Trzeba będzie zrobić nową. Leona...

PAL

Wywiad Stalina ma historyczne znaczenie

dla sprawy walki o pokój

NOWY JORK (PAP) Wywiad Generalissimusa Stalina z korespondentem „Prawdy" przyjęty został z aprobatą przez szerokie warstwy narodu amerykańskiego.

„Daily Worker" donosi z Detroit, że korespondenci szeregu gazet rozmawiali z mieszkańcami jednej z dzielnic tego miasta. Stawiali oni pytania: „Co myślicie o oświadczeniu Stalina, że wojna nie jest nieunikniona, że Amerykanie powinni opuścić Koreę i rozpocząć rozmowy pokojowe?". Wszyscy, z którymi rozmawiali korespondenci powitali z uznaniem to oświadczenie i dali wyraz swemu pragnieniu pokoju.

Jednocześnie mieszkańcy Detroit protestowali przeciwko agresywnej polityce zagranicznej reakcyjnych kół rządzących USA i stwierdzali, że wielcy kapitaliści widzą w wojnie źródła olbrzymich dochodów.

Zapowiedziany na dzień 1 marca „pochód zwolenników pokoju na Waszyngton" cieszy się szerokim poparciem. Organizatorzy otrzymują tysiące listów z prośbą o informacje w sprawie tego pochodu.

LONDYN (PAP) Towarzystwo Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej wydało ulotki z tekstem wywiadu udzielonego przez Stalina korespondentowi „Prawdy".

Zastępca generalnego sekretarza Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — **Mathews** oświadczył, że wywiad Stalina posiada historyczne znaczenie dla sprawy walki o pokój.

Prasa i propaganda rządowa w obawie przed wrażeniem, jakie wywołają słowa Stalina, dołożyła wszelkich starań, żeby ukryć treść wywiadu i wypaczyć jego istotny sens.

Fala strajków w krajach kapitalistycznych

Robotnicy protestują przeciwko polityce zbrojeń

W krajach kapitalistycznych szerzy się fala strajków. Strajkujący protestują przeciwko polityce zbrojeń, która pociąga za sobą stałe obniżanie się stopy życiowej ludności pracującej oraz domagają się podwyżki płac.

LONDYN (PAP) Strajk kolejarzy angielskich trwa w dalszym ciągu. W Manchesterze strajkuje ponad 10 tys. pracowników kolei. Liczne grupy kolejarzy w innych miastach przyłączają się do strajkujących.

NOWY JORK (PAP) Robotnicy St. Zjednoczonych walczą nieugięcie w obronie swych praw. W kilku większych ośrodkach przemysłowych strajkuje 90 tysięcy robotników fabryk włókienniczych. Dalszych 200 tys. włókniarzy zapowiedziało przystąpienie do strajku.

PARYŻ (PAP) Robotnicy zakładów samochodowych „Renault" odbyli dwugodzinny strajk ostrzegawczy, domagając się podwyżki płac. 2.400 pracowników tramwajów miejskich w Bordeaux strajkowało przez 24 godziny. W Paryżu, Wersalu, Ivry i Gennevilliers odbyły się strajki pracowników gazowni i elektrowni.

BRUKSELA (PAP) W Gandawie strajkują metalowcy, a w zagłębiach Liege i Charleroi — górnicy.

BERLIN (PAP) W Bremie (strefa amerykańska) strajkuje przeszło 15 tysięcy metalowców, którzy domagają się podwyżki płac.

PEKIN (PAP) Z Tokio donoszą, że od 10 dni w kopalniach należących do koncernów „Mitsui" i „Mitsubisi" strajkuje ponad 100 tys. górników, którzy domagają się podwyżki płac i poprawy warunków pracy. Dalszych 50 tysięcy górników zapowiedziało przystąpienie do strajku w najbliższych dniach

PRZYJĘCIA W BELWEDERZE

23 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął na audiencji ambasadora R. P. w Moskwie Kazimierza Jasińskiego.

W tymże dniu Prezydent R. P. przyjął na audiencji ambasadora R. P. w Londynie Jerzego Michałowskiego.

KRONIKA POLITYCZNA

Prezes Rady Ministrów ob. Józef Cyrankiewicz przyjął 23 bm. w Prezydium Rady Ministrów ambasadora R. P. w Londynie Jerzego Michałowskiego.

Lista nagrodzonych

w 7 konkursie Dodatku Ilustrowanego

Rozwiązanie: 1) „Na lewo most na prawo most". 2) „Budujemy nową wieś". 3) „Milion rąk". 4) „Piosenka o planie 6-letnim".

29 nagród książkowych drogą losowania otrzymali:

C. Bong, W-wa, Stalowa 3—36, H. Nowicka, W-wa, Wiatraczna 2—1, H. Stachurówna, W-wa, Madalińskiego 35—10, E. Minchbergowa, W-wa, Stalowa 43—16, E. Demczyk, W-wa, Śliska 55 — 15, A. Zamięcka, Warszawa, K. Ditwald, W-wa, Mokotowska 63—13, A. Gazowska, W-wa, Marymoncka 49—7, J. Chumowiecka, W-wa, Puławska 5—8, T. Izydorczak, W-wa, Krzyżanowskiego 36—4, W. Turek, W-wa, Studzienna 5—22, H. Jasiński, W-wa, Hallera 9—1a, A. Nader, W-wa, Jagiellońska, 38—7, K. Dziewulska, W-wa, Świerczewskiego 93—33, S. Sielanowski, Rzeczyca p. Międzyrzec, B. Koczorowski, Sokołów Podl., Winnie 10, H. Wiśniewska, Płońsk, Ciechanowska 11, A. Marczuk, Milanówek, Podgórna 38, D. Żytowiecka, Sulejówek, 1 Maja 67, M. Junikiewicz, Piastów, Wincentego Pola 12—2, L. Popko, Białystok, Nowo-Warszawska 9—2, B. Guz, Lublin, M. Buczka 28—1b, R. Topczewski, Legionowo, Krucza 22—4, S. Rodziszewska, Białystok, Słomińska 8—1, T. Nych, Płock, Padlewskiego 2, Borat M., Częstochowa, Warszawska 99—13, S. Foksowicz, Piła, pocz. Kaliskie, T. Matusiewicz, Szczytno, Kaliska 9, I. Rybkówna, Olsztyn, Szkoła Podstawowa.

Nagrody wyślemy pocztą.

Chiński cyrk na występach w Polsce

24 b.m. przybywa do Warszawy na gościnne występy 70-osobowy zespół znakomitego cyrku chińskiego.

Bogaty program cyrku chińskiego zawiera występy akrobatów, żonglerów i zapaśników, jazdę figurową na rowerach, popisy linoskoczków i iluzjonistów, chińskie gry ludowe w strojach narodowych i wiele innych emocjonujących i wysoce artystycznych numerów cyrkowych.

Zespołowi towarzyszy orkiestra Teatru Narodowego w Pekinie, która w czasie przedstawienia wykona szereg utworów muzyki chińskiej, zarówno klasycznej jak i współczesnej.

Pobyt chińskiego cyrku w Polsce planowany jest na 15 dni.

Walka o pokój łączy się w Polsce nierozerwalnie z walką o realizację Planu Sześcioletniego

Końcowe przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na VI plenum KC PZPR

Na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut wygłosił następujące przemówienie końcowe:

„Dlaczego w obecnej sytuacji międzynarodowej wysuwamy hasło frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni?

Czynimy to z następujących względów:

PO PIERWSZE — obecna sytuacja międzynarodowa, kiedy imperializm mobilizuje wszystkie siły do nowej agresji, stawia przed nami nowe, wielkie zadania, wymaga od nas jak największego skupienia wszystkich naszych sił i uruchomienia wszystkich rezerw.

PO DRUGIE — agresja imperialistyczna zagraża zdobyczom i osiągnięciom mas pracujących i godzi równocześnie w byt narodu polskiego i jego niepodległość.

PO TRZECIE — sytuacja wymaga udoskonalenia uzbrojenia politycznego naszej partii, aby ją uczynić zdolną do wielokrotnego zwiększenia swej aktywności i zdolności mobilizacyjnej.

PO CZWARTE — nasza klasa robotnicza zahartowana w walkach w ciągu dziesięcioleci, sprawując dyktaturę proletariatu, dokonuje przeobrażenia oblicza narodu i dojrzała do poprowadzenia za sobą narodu na platformie walki o pokój i Plan 6-letni.

Oto dlaczego nasza partia, która reprezentując historyczne dążenia i walkę klasy robotniczej, stała się dziś czołową siłą narodu, zwraca się do całego narodu z hasłem wzmocnienia i podniesienia na wyższy poziom walki o pokój i Plan 6-letni.

Plan 6-letni — zabezpiecza niepodległość Polski

Mógłby ktoś zapytać, dlaczego nie ograniczamy hasła frontu narodowego wyłącznie do walki o pokój. Dlaczego wiążemy hasło frontu narodowego nie tylko ze sprawą walki o pokój, ale również ze sprawą realizacji Planu 6-letniego?

Walka o pokój jest to w istocie walka w obronie niepodległości Polski, ponieważ imperializm amerykański wiąże swoje plany agresywne w Europie z odbudową armii hitlerowskiej i usiłuje planami nowej napaści na Polskę zachęcić Niemców zachodnich do udziału w wojnie. W tych warunkach front narodowy — w ramach walki w obronie pokoju i niepodległości — jest konieczny i uzasadniony. Ale po co łączyć hasło frontu narodowego z realizacją Planu 6-letniego, który jest dla nas fundamentem budownictwa socjalistycznego? Są u nas przecież ludzie i cała nawet klasa, jak kułactwo, która nie chce socjalizmu.

Wątpliwości tego rodzaju byłyby niesłuszne. Nie można oddzielić walki o pokój od walki o realizację Planu 6-letniego, ponieważ walka o pokój w naszych warunkach oddzielona i wyodrębniona od Planu 6-letniego przemieniałby się w pustą abstrakcję lub co najwyżej zwężałaby walkę o pokój do ram akcji deklaratywnej, słownej, propagandowej.

Rzecz jasna, że w naszych warunkach akcja, sprowadzająca się tylko do deklaracji i słów, nie miałaby uzasadnienia — czego nie potrzeba nawet, jak sądzę, udowadniać. Możemy i powinniśmy jak najściślej wiązać hasło frontu narodowego z walką o pokój rozumianą przez nas realnie, a nie deklaratywnie tylko i słownie, a więc z walką o pokój i niepodległość narodu, warunkiem rzeczywistego zabezpieczenia której jest nasz Plan 6-letni.

Hasło frontu narodowego w takim właśnie szerszym znaczeniu, to znaczy jako walkę narodu o pokój i Plan 6-letni, możemy i powinniśmy wysunąć, ponieważ:

1 przemiany społeczne, które dokonały się i dokonują pod przewodem klasy robotniczej, rola, znaczenie i autorytet w państwie i w narodzie — uczyniły z klasy robotniczej nie tylko przodującą i czołową, ale również uznaną przez olbrzymią większość narodu i decydującą o losach narodu, odpowiedzialną za losy narodu i kierującą siłę.

2 ponieważ naród nasz, budując socjalizm, czyli urzeczywistniając historyczne zadania klasy robotniczej — w wyniku tych głębokich historycznych przemian zmienił jakościowo swą treść społeczną i staje się narodem socjalistycznym.

W dyskusji były wysuwane obawy, że wysunięcie hasła frontu narodowego może w niektórych słabszych ogniwach naszej partii spowodować wypaczenia oportunistyczne w praktycznym stosowaniu i przeprowadzaniu tego hasła, zwłaszcza na wsi, gdzie np. skup zboża tu i ówdzie ujawnił pojednawczy stosunek do kułaka.

Oczywiście niebezpieczeństwo oportunistycznego wypaczenia haseł i wytycznych partii istnieje u nas w dużym stopniu i nie tylko w organizacjach wiejskich. Ale z tego bynajmniej nie wynika, że nie powinniśmy wysuwać słusznych haseł, podejmować ważnych, choćby nawet trudnych zadań i podnosić na wyższy poziom całokształtu naszej pracy politycznej.

Z tego wynika tylko to, że musimy głębiej i energiczniej prowadzić walkę z wypaczeniami oportunistycznymi i sekciarskimi, że walcząc o pokój powinniśmy prowadzić bardziej zdecydowaną wojnę przeciwko wszelkim objawom wypaczania, spłycania i łamania naszej linii partyjnej.

Musimy wzmóc wysiłki, aby wyjaśniać i uczyć cały nasz aktyw partyjny, że hasło frontu narodowego nie jest w żadnym razie synonimem „zgody narodowej", ani nie oznacza zawieszenia czy choćby nawet osłabienia walki klasowej.

Hasło frontu narodowego oznacza podniesienie walki klasowej na wyższy poziom i poprowadzenie jej w korzystniejszych dla nas warunkach, oznacza zmianę dotychczasowych metod walki politycznej, ale nie celów tej walki, nie kierunku tej walki, nie podstawowych zadań tej walki, która jest walką o realizację historycznej misji klasy robotniczej tzn. walką o zwycięstwo socjalizmu.

Z tego względu wydaje mi się, że należy unikać sformułowań takich, jak „hasło strategiczne", ponieważ zmiany strategiczne oznaczają przebudowę kierunku walki i jej celów. W dyskusji słusznie towarzysze krytykowali sekciarską postawę niektórych ogniw naszego aktywu partyjnego i młodzieżowego, że omijają często słowo „naród", gdyż przyzwyczaili się operować tylko słowem „proletariat". Omijają słowo „ojczyzna", chociaż jej służą.

Z takimi sekciarzami trzeba obchodzić się tak jak z przedmiotami, które zaczynają pokrywać się pleśnią. Trzeba ich wyprowadzać na świeże powietrze i przewietrzyć głowy, w których nagromadzają się bakcyle sekciarstwa. Trzeba tym towarzyszom wskazać, że pozostają oni niesłychanie w tyle, nie nadążają za wielkimi zmianami, które dokonują się w łonie naszego narodu i że ci rzekomi rewolucjoniści tkwią swoją psychiką wciąż jeszcze w epoce kapitalistycznej, burżuazyjnej, nie dostrzegając, że epoka już się zmieniła.

Właśnie w polemice z podobnymi „rewolucjonistami" towarzysz Stalin pisał:

„Czyś trudno zrozumieć, że wraz ze zniknięciem kapitalizmu muszą zniknąć zrodzone przezeń narody burżuazyjne? Czy aby nie sądzicie, że stare burżuazyjne narody mogą istnieć i rozwijać się w ustroju radzieckim, przy dyktaturze proletariatu? Tego by jeszcze brakowało".

I dalej:

„Na tym właśnie polega wasz błąd, że wy nie widzicie innych narodów, prócz burżuazyjnych narodów, a więc nie dostrzegliście całej epoki tworzenia się narodów socjalistycznych w Związku Radzieckim, powstałych na gruzach starych burżuazyjnych narodów".

Należy jednak wystrzegać się również spłycania hasła frontu narodowego, sprowadzania go do zewnętrznych tylko form, to znaczy do operowania słowami: „naród", „ojczyzna", „tradycja narodowa" itp., nie wiążąc tego hasła z konkretnymi zadaniami oraz z przemianami i osiągnięciami mas pracujących.

Przekształca się cały naród

Nasza praca dzisiejsza, nasze osiągnięcia, jak również nasze najbliższe zadania polityczne, gospodarcze i kulturalne podnoszą wzwyż masy ludowe, a wraz z nimi cały naród. Jakże wyrosła w ciągu sześciu minionych lat nasza klasa robotnicza, jak dźwignęły się masy chłopskie, jakie horyzonty dla swej inicjatywy twórczej zdobyła nasza inteligencja, nasza młodzież, nasze kobiety. A przecież to jest ten nasz odrodzony naród polski przekształcający się w naród socjalistyczny, a nie garstka opierających się przemianom społecznym kułaków, spekulantów i różnych rozbitków burżuazyjnych, których dalszy rozwój na szego życia społecznego i nasza dalsza walka polityczna usuwać będzie coraz bardziej na boczne tory póty, póki nie staną się tylko wspomnieniem historycznym.

Nie mamy żadnej potrzeby wchodzić z nimi w jakiekolwiek układy, neutralizować ich, czy osłabiać walkę z ich tendencjami do wyzysku. Musimy prowadzić z nimi walkę dopóty, dopóki nie będą zmuszeni zrezygnować nie tylko z wszelkiego oporu, ale i z dotychczasowego trybu życia, związanego ze spekulacją i wyzyskiem. Osłabianie walki z nimi oznaczałoby właśnie zwalnianie tempa naszego rozwoju, przed którym przestrzegał towarzysz Stalin, a którego słowa zacytował w dyskusji tow. Cyrankiewicz. Nie wolno osłabiać tempa.

Niektórych towarzyszy niepokoi myśl: a jakżeż to będzie z kułakiem, w warunkach walki o front narodowy, do jakiej go mamy sczłować szufladę, czyż może ciągnąć go za poły do frontu narodowego? Otóż trzeba powiedzieć jasno: ugruntowywanie i umacnianie frontu narodowego odbywa się w warunkach walki z kułactwem jako klasą.

Co osiągamy na tym odcinku, wysuwając hasło frontu narodowego? Utrudniamy politycznie sytuację kułactwa, możemy je bardziej izolować, skuteczniej możemy łamać jego opór. Przez wzmożony nacisk moralno-polityczny będziemy go łamać lub zmuszać do uległości, do lojalnego wykonywania obowiązków nakładanych przez Państwo.

Kontynuując naszą ofensywę polityczną, zachowujemy w naszych rękach decyzję co do jej tempa i form. Pamiętajmy, że celem frontu narodowego jest przede wszystkim spotęgowanie naszej zwartości, naszej siły, podciągnięcie naszych rezerw społecznych, to jest chłopów pracujących, inteligencji, drobnomieszczaństwa miejskiego.

Mamy wiele powodów do dumy narodowej z naszych historycznych osiągnięć. Winniśmy umieć wydobyć z mroków historii wiele z tych osiągnięć i wiele postaci, na których talentach ,ofiarnych wysiłkach, poświęceniu, bohaterstwie powinniśmy sami się uczyć i uczyć naszą młodzież, ponieważ dawne klasy panujące nie pokazywały najczęściej narodowi tego, co najbardziej było w nim cenne, wartościowe, postępowe i twórcze.

Ale mamy też pełne podstawy do dumy z dzisiejszych przemian, czynów i osiągnięć, w których uczestniczą coraz większe masy ludu polskiego, wzmacniając i podnosząc wzwyż siły oraz wartości materialne i duchowe naszego narodu, tworząc nowe talenty i nowych bohaterów, najlepszych synów i patriotów naszej Ojczyzny Ludowej.

Nie powinniśmy ani na chwilę zapominać, że to są osiągnięcia naszego narodu, który staje się narodem socjalistycznym.

Hasło frontu narodowego jest nie tyle hasłem ile rozszerzeniem i wzbogaceniem arsenału środków naszej pracy politycznej, możliwym w nowych już jakościowo warunkach naszego rozwoju i budownictwa socjalistycznego. Tym bardziej więc wymaga ono ogólnego podniesienia poziomu naszej pracy partyjnej, społecznej i ogólnopaństwowej. A podniesienie poziomu pracy partyjnej nie da się pogodzić z jakimkolwiek rozluźnieniem ani w sensie walki klasowej, ani też w sensie dyscypliny partyjnej.

Towarzysz Lenin mówił w 1921 r.:

„Sentymentalność jest nie mniejszym przestępstwem niż dbanie w czasie wojny wyłącznie o własną skórę. Kto odstępuje teraz od metod dyscypliny, ten wpuszcza wrogów do swego środowiska".

Musimy więc wzmocnić i podnieść na wyższy poziom dyscyplinę partyjną, przede wszystkim w kierunku ścisłej kontroli wykonania uchwał i wytycznych kierownictwa partyjnego.

Jakże aktualne są dziś dla nas słowa Lenina, który uczył aktyw zajmujący się propagandą i wychowaniem partyjnym, że

„pierwszy wróg to pycha komunistyczna". „Pycha komunistyczna — mówił Lenin — znaczy to, że należąc do partii komunistycznej i nie będąc jeszcze z niej usuniętym, człowiek wyobraża sobie, że wszystkie zadania może wykonać drogą komunistycznego dekretowania.

„Nauczyć się politycznego uświadamiania — o to właśnie chodzi, myśmy zaś tego nie nauczyli się i nie mamy jeszcze do tego właściwego podejścia".

Siła Partii — to łączność z masami

Podstawową metodą naszej pracy partyjnej powinna być metoda uświadamiania i przekonywania. Siła, autorytet, wpływ ideowy i polityczny naszej partii opiera się na jak najściślejszej łączności, na codziennym związku z masami pracującymi.

Tylko coraz bliższa łączność z masami zabezpiecza rzeczywiste przenikanie do najszerszych mas wskazań i haseł politycznych partii.

Nasze zadania polityczno - gospodarcze, które wysunęło obecne Plenum KC, wymagają jeszcze głębszej i szerszej łączności codziennej z masami pracującymi, jeszcze energiczniejszego wysiłku w dziedzinie uświadamiania masom linii i polityki partii. A więc wymagają podniesienia ogólnego poziomu naszej pracy partyjnej.

Przytoczę co pisała niedawno „Prawda" o metodach pracy partyjnej i co należałoby przenieść w pełni do całego naszego aktywu:

„Praca partyjna, to dzieło żywe i twórcze, nie znosi ono bezdusznego biurokratyzmu, formalizmu; jest jej organiczne obce administracyjne komenderowanie, nie dające się pogodzić z samym duchem naszej partii, która jest bojową, aktywnie myślącą, pełną inicjatywy organizacją, żyjącą żywym życiem, tworzącą nowe. Aktywista partyjny to kierownik polityczny. Jest on czynnym bojownikiem o wprowadzenie w życie polityki partii, organizatorem i wychowawcą ludzi. Jego obowiązkiem, jego powołaniem jest pracować z ludźmi z kadrami, wychowywać ich na ideach partii Lenina—Stalina".

Aby wychowywać, uczyć, uświadamiać ludzi, trzeba samemu podnosić wiedzę, trzeba uczyć się od mas, obcując z nimi i pomagając im w rozwiązywaniu trudności w ich pracy oraz w ich troskach i sprawach codziennych.

Jeżeli aktyw nasz zrozumie i przejmie tę metodę pracy partyjnej — jej poziom wzrośnie, a wraz z tym wzrastać będzie autorytet partii w najszerszych masach i hasło frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni — niewątpliwie odpowiedzialne i trudne — partia nasza potrafi wcielić w życie.

Partia zwycięsko wywiąże się z nowych zadań

Towarzysze, rośnie nasz naród, rośnie rola partii, rozszerzają się jej zadania, ale nie jesteśmy przecież sami. Jesteśmy jako naród ważnym członem wielkiego światowego obozu pokoju i jesteśmy partią, którą stworzył wielki dziejowy ruch robotniczy, której przewodzi przodująca idea i jej wielki, genialny współtwórca — towarzysz Stalin.

Dlatego też nie może nikt z nas wątpić, że partia nasza potrafi wywiązać się z nowych zadań, które przed nią stoją. Oczywiście, nie szczędzimy krytyki naszych niedomagań i błędów. Ale pamiętajmy również, że partia nasza rośnie, że większość naszych organizacji partyjnych, to bojowe, dzielnie pracujące i rosnące organizacje, które potrafiły wychować wspaniałych i pięknych ludzi, dających wzór oddania, poświęcenia, ofiarności, patriotyzmu i internacjonalizmu. A taka partia potrafi zabezpieczyć narodowi naszemu niepodległość i całkowite zwycięstwo na drodze jego przeobrażeń w jeden z wielkich i twórczych narodów socjalistycznych. (Burzliwe, długo nie milknące oklaski).

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR w Polskim Radio

Fragmenty przemówienia Przewodniczącego KC PZPR — Prezydenta Bolesława Bieruta, które zostało wygłoszone na VI Plenarnym Posiedzeniu KC PZPR, zostały nadane dn. 24 b. m. o godz. 17 na falach wszystkich rozgłośni Polskiego Radia.

Dziś dnia 25 b. m. fragmenty przemówienia zostaną powtórnie nadane o godz. 9 w programie I na fali długiej 1322 m i o godz 16 na fali 397 m oraz na falach wszystkich rozgłośni regionalnych Polskiego Radia.

Dla ułatwienia najszerszym rzeszom wysłuchania referatu Przewodniczącego KC PZPR, wskazane jest zorganizowanie w świetlicach fabrycznych, Zw. Samopomocy Chłopskiej, w Domach Kultury i Klubach Robotniczych, zbiorowego słuchania referatu.

Filmy o walce Armii Radzieckiej

W związku z przypadającą na dzień 23 b.m. 33-cią rocznicą powstania Armii Radzieckiej, wyświetlane są na ekranach w całej Polsce następujące filmy wyprodukowane w ZSRR, tematycznie związane z bohaterską armią radziecką.

„Wielki przełom", „Trzeci szturm", „Bitwa Stalingradzka", „Opowieść o prawdziwym człowieku", „Konstanty Zasłonow", „Czwarty peryskop", „As wywiadu", „Czapajew", „Człowiek z karabinem", „Na morskim szlaku", „Statek-pułapka", „Upadek Berlina" i „Delegat floty".

W stolicy kapitalizmu

Faszyzm na wyrost

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Przy Columbus Avenue 70 mieści się pewne biuro, na pierwszy rzut oka nie różniące się niczym od innych. Zwraca tylko uwagę duża ilość mundurów. Ale jeden pokój wskazuje, że nie jest to normalne biuro jakiejś instytucji handlowej: na podwyższeniu stoi coś w rodzaju podium, a przed nim — kilka rzędów krzeseł. Przy podium siedzi dwóch oficerów. Na krzesłach — jakieś 20 — 30 osób. To sala rozpraw Urzędu Imigracyjnego.

W tej chwili przed podium stoją dwie kobiety. Jedna, młoda jeszcze, o sympatycznej, spokojnej, bardzo wymizerowanej twarzy. Druga, starsza, wysoka i chuda, jest najwyraźniej zdenerwowana. Bez przerwy mnie w rękach rękawiczki, rozgląda się niespokojnie, mówi bardzo szybko cichym, ledwie dosłyszalnym głosem. — To chyba oskarżona — myślę. W pewnej chwili „oskarżona" wybucha histerycznym wrzaskiem, tak, że sędzia, mr Mack, musi ją przywołać do porządku — robi to zresztą bardzo łagodnie, niemal po ojcowsku. Co wywołało taką wściekłość nerwowej damy? Spokojne, dobitne i jakby zdziwione słowa tamtej drugiej kobiety: „To wszystko jest nieprawdą. Przysięgam, że widzę ją po raz pierwszy w życiu".

Oskarżeni i świadkowie

To ona jest oskarżoną. Doprowadzono ją tu z Ellis Island, gdzie „przebywa" od miesiąca. Claudia Jones, znana działaczka społeczna, do której „antyamerykańskich przestępstw" na leży między innymi odważna, ale oczywiście nie uwieńczona powodzeniem, walka o ubezpieczenia społeczne dla robotników — jest z pochodzenia Anglelką. Przybyła do Stanów wraz z rodzicami z Indii 27 lat temu, jako dziecko. Jest jedną z licznych ofiar ustawy Mac Carrana — grozi jej deportacja, jako „niepożądanemu obcokrajowcowi". (Nawiasem mówiąc, kilka dni temu Izba Reprezentantów uchwaliła ustawę, na mocy której wszyscy hitlerowcy, faszyści włoscy itp. „pożądani" obcokrajowcy będą mogli bez przeszkód przyjeżdżać do Stanów).

Wrogiemi jednak do wymiaru amerykańskiej sprawiedliwości przy Columbus Avenue 70.

Obrońca pani Jones, dzielna i zręczna p. Carol King, zadaje teraz szereg pytań głównemu świadkowi oskarżenia — owej niezrównoważonej pani. Mimo że sędzia często i bardzo niegrzecznie przerywa, wychodzi na jaw prawda — prawda zdumiewająca nawet dla człowieka, który wie, że po amerykańskiej „demokracji" można się wszystkiego spodziewać.

Otóż mrs Sylwia Crouch — tak brzmi nazwisko świadka oskarżenia — jest z zawodu funkcjonariuszem, mówiąc inaczej szpiclem FBI. Za nieciążą płacę 25 dol. dziennie. Mrs Crouch zarzuca Claudii Jones wiele „zbrodni" tak nonzensownych i nie mających nic wspólnego z programem i działalnością jakiejkolwiek partii, że mogły się narodzić tylko w głowie bardzo głupiego szpicla. Wie dokładnie, co pani Jones powiedziała 7 marca 1936 r. i z kim rozmawiała 18 listopada 1945 r. Jest jasne dla wszystkich tu obecnych, że rozprawa, opierająca się na zeznaniach jednego jedynego świadka oskarżenia, i to płatnego funkcjonariusza policji, jest ponurą farsą nie mającą precedensu w ustawodawstwie jakiegokolwiek kraju. Ale dla amerykańskiego sądu to wystarczy dla wydania wyroku.

Hitlerowcy posyłali ludzi do obozów koncentracyjnych bez rozprawy. Na takich rozprawach, jak opisane wyżej, polega różnica między hitlerowskim a amerykańskim faszyzmem.

I o to wreszcie chodziło

Po rozprawie Claudii Jones odbywa się druga. Oskarżonym jest Manuel Tarazona, działacz związku zawodowego kuśnierzy od 25 lat. Krzesła zapełniają się jego towarzyszami pracy. Z ich min, z ich szeptanych uwag można wnioskować, że Tarazona jest lubiany, że koledzy chcieliby go uchronić przed grożącym mu losem. Ta rozprawa różni się nieco od poprzedniej. Głównym świadkiem oskarżenia jest, co prawda, również zawodowy szpicel, Emil Saunders, ale po nim zeznaje jakiś oficer emigracyjny, który ujawnia pewną rewelację: mianowicie istnieją całkiem niewątpliwi świadkowie, że Tarazona jest komunistą ,ale ci świadkowie nie życzą sobie wystąpić publicznie. On jednak wie, że to prawda. Sędzia mu wierzy na słowo.

Koledzy Tarazony powoli opuszczają salę. Amerykański dziennikarz, który mnie tu wprowadził, robi ironiczną uwagę, że prócz kilkuset czy kilku tysięcy „cudzoziemców", których można się w ten sposób pozbyć, istnieje jeszcze sto kilkadziesiąt milionów Amerykanów, a ci stanowią jednak trudniejszy problem.

Niektórzy z kolegów Tarazony mają miny współczujące. Niektórzy są wściekli, i wzburzoni komentują tę bezceremonialną rozprawę. Ale inni milczą i szybko odchodzą. **I o to przecież chodziło.**

W ciągu trzech dni na tej sali stanęli jako oskarżeni o „komunizm" lub „sprzyjanie komunizmowi": Harry Yoris, sekretarz związku zawodowego robotników przemysłu brylantowego; Frank Fleer, krawiec; Alexander Bittelmann, działacz żydowskiej organizacji postępowej; Willie Buch, uczestnik brygady im. Lincolna w Hiszpanii; Charles Kratochvil, działacz związku zawodowego sprzedawców i inni. Nie będę podawała dziesiątków nazwisk, które czytelnikowi niewiele mówią — chodzi mi tylko o wykazanie, że sąd urzędu imigracyjnego, jedno z ramion amerykańskiej sprawiedliwości, nie może się uskarżać na brak pracy.

Kilka tysięcy — czy 150 milionów?

Ustawa Mac Carrana jest oczywiście wymierzona nie tylko przeciw komunistom — większość ludzi, których tu wymieniłam, nie była nigdy członkami partii komunistycznej. Wy starczy, że jako działacze związkowi bronili praw robotników, że jako działacze organizacji społecznych występowali przeciw faszyzacji kraju i kampanii wojennej.

Ustawa Mac Carrana nie jest też wymierzona przeciw tym ludziom tylko, których można wydalić pod pretekstem, że urodzili się w obcym kraju, choć całe życie spędzili w Ameryce, tu mają swój dom, rodzinę, przyjaciół.

Przecież, mówiąc słowami amerykańskiego dziennikarza, prócz tych kilku tysięcy „cudzoziemców" istnieje jeszcze sto pięćdziesiąt milionów Amerykanów. A rozprawie takiego np. Tarazony przysłuchiwało się kilkudziesięciu ludzi. Od nich dowie się o wyroku kilkudziesięciu czy kilkuset innych. A setki tysięcy ludzi dowiedzą się o nim z prasy, w odpowiednio spreparowanym sosie oczywiście. W wielu sercach ta rozprawa wzbudzi nienawiść. Ale w innych — posieje strach. A strach ma w tym kraju potężniejsze, stokroć i tysiąckroć potężniejsze środki działania, niż nienawiść przeciw niesprawiedliwości społecznej i wyzyskowi.

„Histeria antykomunistyczna"?

Ustawa Mac Carrana, tak jak wszystkie inne ustawy, które my nie zupełnie słusznie określamy zbiorowym mianem „histerii antykomunistycznej" — wywołanie histerii jest bowiem ich celem, ale ich źródłem jest bardzo świadoma polityka — wymierzona jest w gruncie rzeczy przeciw całemu narodowi amerykańskiemu. Strach, który po każdej takiej czy podobnej rozprawie wpada do tysięcy serc, opanowuje tysiące mózgów, zapewnia „spokój i porządek". Gdy Tarazona dostanie wyrok, gdy zostanie skazany, albo wyleci z pracy, inny jego kolega, którego nie można „deportować" — przemysł kuśnierski da sobie szybciej i lepiej radę ze związkiem, ilekroć ten ośmieli się żądać podwyżki płacy. Więcej: kapitał amerykański da sobie lepiej radę ze społeczeństwem, gdy jego synów trzeba będzie wysyłać na śmierć, na Koreę lub gdzieindziej.

Panujący obecnie w Ameryce terror wydaje się niewspółmierny do nasilenia ruchu robotniczego czy ruchu pokojowego. Gdy Hitler tworzył w Niemczech obozy koncentracyjne, zamykał do więzień setki tysięcy antyfaszystów a mordował dziesiątki tysięcy, miał przeciw sobie potężny zorganizowany ruch robotniczy, liczną partię komunistyczną, na którą w ostatnich przed jego dojściem do władzy wyborach padło 6 milionów głosów.

Rozmiarów terroru, jaki już dzisiaj rozwija kapitalizm amerykański, nie usprawiedliwia — jeśli można tu użyć tego określenia — siła ruchu postępowego. Amerykańska partia komunistyczna jest stosunkowo nieliczna, związki zawodowe są przeważnie opanowane przez sprzedajnych, jawnie współdziałających z kapitałem bonzów, nieliczne jeszcze istniejące w Stanach organizacje postępowe występują często bardzo odważnie, ale nie rozszerzają, na skutek represji i terroru, swej działalności i swych wpływów, nie zrodził się też jeszcze masowy ruch oporu przeciwko wojnie.

Skąd więc te więzienia — w okresie jednego miesiąca, od połowy listopada do połowy grudnia prasa podała ok. 70 nazwisk aresztowanych, a prasa podaje tylko wybitniejsze — skąd deportacje, masowe wydalenia z pracy za „nieprawomyślność", żądania świadectw lojalności itd?

O tym — w następnej korespondencji.

Ed. W.

ŚWIAT się ZMIENIA

STOJAK DO RĘKOPISÓW

Pomysł racjonalizatorski

Stojak do rękopisów przy maszynie do pisania. Autor pomysłu — Helena Sobieska.

Analizując swą pracę, Helena Sobieska stwierdziła, że przy przepisywaniu na maszynie wiele czasu i wysiłku pochłania schylanie się nad rękopisem, aby go odczytać.

Tę nieproduktywną część pracy postanowiła Sobieska skrócić. Rozumowała tak: rękopis trzeba ustawić obok i na wysokości klawiatury. Odpada wówczas zwrot głowy w bok i nachylanie się nad leżącym na stole rękopisem. Blaszana plansza z odpowiednim wycięciem pozwoli szybko odnajdywać przepisywany ustęp.

Techniczna strona pomysłu racjonalizatorskiego, który ob. Helena Sobieska nadesłała do Stołecznego Klubu Racjonalizatorów, wygląda następująco:

rękopis umieszczamy na stojaku, złożonym z podstawy (okrągła płytka metalowa), zamocowanego do niej na sztywno słupka prowadniczego — rurki, z której wysuwa się drążek, utrzymujący drewniany lub metalowy pulpit. Pozycję pulpitu możemy utrwalić, dokręcając śrubkę na słupku.

Plansza, ułatwiająca orientację w tekście, jest przesuwnie przymocowana do pulpitu.

S. U.

DRZEWA ROSNĄ SZYBCIEJ...

Nowe gatunki powstają w ciągu kilku lat

Nieprzerwane sztuczne naświetlanie siewek dębu przy pomocy światła elektrycznego (zmieniając odpowiednio warunki ciepła i wilgotności) przez okres 3 — 5 — 10 miesięcy przyspieszyło ogromnie ich rozwój:

— jednoletnie siewki dębu w ciągu jednego okresu zimowego osiągały wzrost 70 — 160 cm, co odpowiada wzrostowi kilkuletnich dębów.

Po wysadzeniu na teren, siewki te dalej rosły dobrze, osiągając po czterech latach wysokość do 250 cm i dobrze wytrzymując ostre mrozy.

Toteż agrobiolodzy radzieccy projektują **hodowanie siewek dębu przy sztucznym oświetleniu 100 watt w cieplarni.** Po 2 — 3 mies. siewki uzyskują wysokość około 40 cm. Metoda ta nadaje się do masowego stosowania w kołchozach, posiadających własne elektrownie, dla zalesień polo chronnych.

W warunkach polskich pożądane jest wypróbowanie tej metody celem uzyskania silnych i wyrośniętych sadzonek dębowych dla zalesień na terenach łatwo zachwaszczających się i na gruntach porolnych.

SYSTEM OGNISKOWEGO WZBOGACANIA GLEBY

Kwestia nawożenia uzyskuje coraz poważniejsze znaczenie w radzieckiej gospodarce leśnej. Nowa teoria T. D. Łysenki o nawożeniu kępowym (ogniskowym) zaleca stosowanie nawozów sztucznych w leśnictwie w postaci rozrzutu nie równomiernego, lecz kępowego, przy tym najlepsze jest działanie nawozu w postaci ziarenek lub gruzełków. Superfosfat zia renkowy, wysiany w glebie, stwarza swego rodzaju mikrognisko działania i ma użyteczność 20-krotnie większą w porównaniu do superfosfatu sproszkowanego.

Wszelkie resztki, pozostałe na zrębie po ścince drzew w postaci korzeni, pni, leżaniny i odpadów, stwarzają system ogniskowego wzbogacenia gleby w azot. Przyroda wykształtowała system najbardziej ekonomicznego i wydajnego nawożenia.

Na szeroką skalę w leśnictwie radzieckim wprowadzane są **uprawy łubinu wieloletniego,** jako doskonały sposób nawożenia. Na glebach piaszczystych już po 8 — 10 latach uprawy łubinu osiąga się polepszenie gleby.

ODNAWIANIE DRZEW

W leśnictwie radzieckim stosowany jest sposób odnawiania drzew przy pomocy sadzenia zrzezów, czyli w drodze wegetatywnej. Tą metodą odnawia się drzewa technicznie cenne i nowowytworzone rodzaje drzew wartościowych.

Ale zrzezy te muszą być młode, tylko wtedy bowiem wydają one roślinę o wzroście dynamicznym, zdrowe i odporne, a pod względem stadiowym tak młode, jak siewki. Stadiowo młodsze są te zrzezy, które pochodzą od pędów położonych bliżej szyi korzeniowej drzewa, natomiast zrzezy, pochodzące z wierzchołka lub peryferii korony, są stadiowo najstarsze.

Jeżeli brak jest odpowiedniego materiału stadiowo młodego, trzeba go uzyskać przez wyhodowanie pokolenia drzew, pochodzących tylko z nasion. W ten sposób uzdrowiono np. materiał topolowy w ZSRR, pewne gatunki topoli posiadano tylko w postaci okazów męskich, wyszukano więc w kraju egzemplarze żeńskie i uzyskano pokolenie, pochodzące z ziarnówek.

Jest to jedyna droga do uzyskaskania drzewostanów zdrowych i dynamicznych w wypadkach, gdy są one odnawiane sposobem sadzenia zrzezów.

ŚWIADOME KSZTAŁTOWANIE NOWYCH GATUNKÓW

Leśnictwo daje możność stwarzania nowych gatunków drzew leśnych w terminie znacznie szybszym, niż to się dzieje w sadownictwie lub rolnictwie. **Dla wyhodowania nowego gatunku wystarczy — według osiągnięć radzieckich, okres 7 — 9 lat, a okres ten może być jeszcze skrócony.**

Stosując kombinację odnawiania wegetatywnego odrośli stadiowo młodych i krzyżując je wegetatywnie z innym gatunkiem, jako podkładką, uzyskiwano **nowe rośliny, które owocowały już w trzecim roku życia.**

Przykładem służy nowa odmiana orzecha włoskiego w ZSRR.

Osiągnięcia leśnictwa radzieckiego w dziedzinie uzyskiwania nowych, pożytecznych dla gospodarki narodowej gatunków drzew, są duże. Dla przykładu wymienimy:

— wyhodowane przez prof. Jabłokowa nowe gatunki topoli piramidalnej, o formach dekoracyjnych, odporne na silne mrozy i suszę oraz gatunek szybkorosnącej osiki, odpornej nie tylko na mróz, ale i zgniliznę rdzeniową, łatwo odnawiającą się w drodze sadzenia zrzezów.

Prof. Piatnicki wyhodował nowe, szybko rosnące gatunki dębów (dęby „Timiriazewa" i dęby „Wysockiego"), odporne na mrozy i suszę. Dobre wyniki dały także jego próby hodowli **nowych odmian dębu korkowego, znoszącego dobrze kontynentalny klimat Ukrainy.**

Wszystkie metody i osiągnięcia nauki miczurinowskiej nadają się do zastosowania w leśnictwie polskim, przyczyniając się do szybszego i bardziej wydajnego zaspokajania potrzeb gospodarki narodowej.

Agrobiologia w leśnictwie stać się może potężnym narzędziem przebudowy naszych lasów w kierunku maksymalnego wykorzystania sił przyrody i wzmożenia ich produkcyjności.

Agrobiologia w leśnictwie polskim dopiero zaczyna się kształtować. Mamy w tej dziedzinie do wykonania wielką i żmudną pracę od podstaw.

Ale w zwalczaniu przestarzałych twierdzeń i teorii naukowych niezmiernie pomocne jest dziś dla nas wieloletnie doświadczenie i praktyka radzieckiej agrobiologii leśnej.

Korzystając z jej osiągnięć, możemy przeszczepić wypróbowane już metody tej agrobiologii na grunt leśnictwa polskiego. Pozwoli to nam rozwiązać praktycznie szereg zadań, postawionych przed leśnictwem przez Plan Sześcioletni.

Referat o tych ciekawych zagadnieniach opracował dla I Kongresu Nauki Polskiej inż. Wacław Krajski, członek grupy organizacyjnej Podsekcji Leśnictwa I KNP. Kilka fragmentów tego referatu drukujemy niżej.

Nowy rodzaj sera polskiego

zadowoli najwybredniejsze podniebienie

Właściwością produkcji mleka w naszym kraju są duże nadwyżki sezonowe, przypadające na miesiące wiosenno-letnie. Dzięki oszczędnej gospodarce mięsnej zwiększa się pogłowie krów dojnych, a coroczne nadwyżki produkcji mlecznej wykazują tendencję zwyżkową.

Postępująca obecnie rozbudowa socjalistycznej gospodarki wiejskiej może przyczynić się w większej mierze do racjonalnego zużytkowania tych nadwyżek — m. in. — przez przerób mleka na produkty spożywcze o formie bardziej trwałej, np. sery.

Plan Sześcioletni przewiduje mechanizację wyrobu sera i opracowanie nowego rodzaju polskiego sera racjonalnego.

Ser jest pierwszorzędnym artykułem spożywczym. Zawiera duże ilości kazeiny, 20 do 40 proc. tłuszczu i średnio 6,5 proc. soli mineralnych.

Dla jego wartości odżywczych i smakowych lubią go zwierzęta i ludzie. Lis wydzierał ser krukowi... Gallom odbierali go Rzymianie, kazując im płacić dla swych legionów haracz w serze. Historycy podają, że wielki myśliciel-racjonalista Wolter był wielbicielem sera. Zapraszany do monarchów na biesiady, po spożyciu dobrego sera nabierał nieslychanej werwy i z takim dowcipem rozwijał swe światobureze naówczas poglądy, że wprowadzał w zachwyt gospodarzy, nie przeczuwających nawet, iż idee dowcipnego gościa w kilkadziesiąt lat później przewrócą ich trony.

Produkcja ta nie wyczerpuje naszych przyszłych możliwości. Serowarstwo nasze ma potrzebne po temu atuty: tereny górskie i Podhale, pastwiska Pomorza Mazurskiego i obszary łąk nad Narwią; dysponuje mleczną rasą bydła nizinnego, a w bliskiej przyszłości otrzyma dalsze spore nadwyżki mleka.

Toteż już obecnie opracowano produkcję nowego typu sera polskiego. Za podstawę wzięto metody produkcji najbardziej znanego na rynku światowym sera „cheddar", uwzględniając zmiany, wypływające z naszego klimatu i warunków miejscowych.

Jest to ser twardy. Bywa pełno- i półtłusty. Nadzwyczaj smaczny, w kolorze jasnym lub żółtym, dojrzewa po 4 miesiącach z zapachem łagodnym, a po roku z zapachem ostrym. Robiony z pasteryzowanego mleka, ma wielkie zalety odżywcze. Nie psuje się podczas transportu i magazynowania, nie wymaga specjalnych traw w pokarmie krowy.

No i ma jeszcze zaletę najważniejszą: zadowala najbardziej wybredne podniebienia...

Tad. Łaryssa.

Produkowany w Polsce smaczny ser edamski.

500 GATUNKÓW SERA W HANDLU

Serów mamy w świecie mnóstwo, 400—500 gatunków w handlu, z czego 18 gatunków należy uważać za marki światowe. **Na szczególną uwagę zasługuje produkcja ulepszonych serów w ZSRR z mleka pasteryzowanego;** ustrojową, długo dojrzewają w chłodnych i ciemnych piwnicach.

SEROWARSTWO W POLSCE

W Polsce dotychczas produkowano sery: ementhalski i grojer (gruyère) w Beskidach i Cieszyńskiem, gdzie produkcję umożliwiają „trawy górskie; w pozostałych częściach kraju robi się tłusty ser edamski i półtłusty ser tylżycki, trapistów, limburski, romadur i aromatyczny „salami" (Albey) oraz smaczny ser topiony.

Elektromagnes wyciąga z oka

obce ciało

Magnetyzm, to ciekawa właściwość pewnych minerałów w naturalnym stanie. Posiada ją np. syderyt, czyli ruda żelaza. Kawałek żelaza można sztucznie namagnetyzować przy pomocy prądu elektrycznego. Stal magnetyzuje się na „stałe", miękkie zaś żelazo — tylko chwilowo, tj. na tak długo, jak długo krąży prąd w zwojach drutu, otaczających rdzeń żelazny.

Magnetyzm występuje w dwu odmianach: północny (N) i południowy (S). Nazwy te nie oznaczają nic innego, jak tylko „odmienność" obu rodzajów. Równoimienne magnetyzmy przyciągają się, różnoimienne — odpychają. Na rysunku 1) widzimy dwa różnoimienne bieguny magnetyczne, złączone liniami sił. Magnesy tak ustawione mają tendencję zbliżyć się ku sobie.

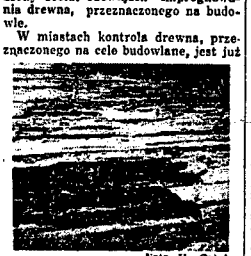

Rys. 1. Dwa różnoimienne bieguny magnetyczne, złączone liniami sił.

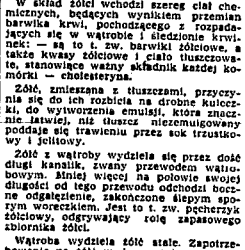

Rys. 2. Elektromagnes, czyli sztaba żelaza, owinięta zwojami drutu, przez który krąży prąd stały.

Rysunek 2) pokazuje elektromagnes, czyli sztabę żelaza, owiniętą zwojami drutu, przez który krąży stały prąd.

Odpowiednio silnych elektromagnesów używa się w klinikach ocznych do usuwania z oka obcych ciał, np. opiłek żelaznych, jakie podczas pracy mogą dostać się do oka pracownika, przebijając rogówkę.

Na zdjęciu widzimy też ostrze takiego elektromagnesu, z uczepionym doń, właśnie wyjętym z oka pacjenta, drobnym kawałeczkiem żelaza, który trzyma się magnesu. Zwykle najpierw ustala się przy pomocy aparatu rentgenowskiego położenie opiłka, a potem wyciąga się go magnesem, o ile możności tak, żeby opiłek opuścił rogówkę tą samą drogą, jaką wszedł. Czasem trzeba otworek rozszerzyć, lub naciąć nowy kanalik.

Zdjęcie poniżej pokazuje samo oko, otwarte przy pomocy specjalnego instrumentu. Nieraz trzeba kilkadziesiąt razy celować magnesem w stronę opiłka, żeby wreszcie wyskoczył i uczepił się magnesu.

Mamy tu praktyczny dowód, jak nauka i technika może być zastosowana na w służbie zdrowia mas pracujących.

E. Białoborski.

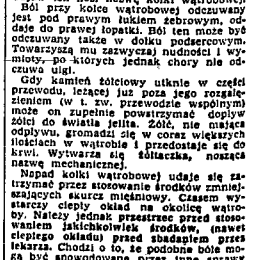

U góry ostrze elektromagnesu, kieszowane ku oku. Oko otwarte przy pomocy specjalnego instrumentu.

Grzyb domowy — wróg drewna i wróg mieszkań ludzkich

Przed wojną niewiele zajmowano się grzybem domowym, choć już wtedy zagrzybienie domów, zwłaszcza wiejskich, a w mieście — tych, które zamieszkiwali robotnicy, było niepodlegałej wagi problemem.

Ale wtedy „panowała" gospodarka kapitalistyczna: gdy grzyb zżerał budynki, rosło zapotrzebowanie na nowe drewno i rosły... zyski przedsiębiorców.

Dziś zagadnienie walki z grzybem zajmuje naczelne miejsce w państwowej gospodarce drewnem, Wojna spowodowała dalsze znaczne zagrzybienie domów: wiele domów w miastach i osiedlach stało pustkami, co ułatwiło inwazję grzybów. Domy te, później naprawione i zamieszkałe, ułatwiły rozwój grzybni.

Grzyby domowe rozwijają się, jako roztocze. Warunki, sprzyjające ich rozwojowi, to: temperatura stale powyżej zera i brak silniejszego przewiewu.

Grzybnia rozwija się zwykle w dolnych częściach budynków, stykających się bezpośrednio z murem lub ziemią, a najsilniej — w miejscach zawilgoconych. Niekiedy występują grzyby domowe i na wyższych piętrach, nawet w wiązaniach dachowych, ale zawsze w drewnie, które uległo zawilgoceniu i zakażeniu zarodkami grzybni.

W drewnie zupełnie suchym i zabezpieczonym impregnatem, rozwój grzybni jest niemożliwy.

NAJZŁOŚLIWSZE RODZAJE GRZYBÓW DOMOWYCH

Najniebezpieczniejszym grzybem domowym, który powoduje co najmniej 50 proc. ogólnych szkód, jest stroczek, następnie — porzyca inspektowa i gnilica mózgowata. Inne rodzaje występują rzadziej i dlatego nie są tak groźne.

Stroczek występuje zawsze w budynku, pod osłoną ścian i dachu. Grzybnia jego powoduje szybki i silny rozkład drewna. Na powierzchni drewna grzybnia stroczka wytwarza bardzo charakterystyczne sznury, dochodzące do 5 mm grubości, a paru metrów długości. Sznury te zrastają się nieraz po kilka, tworząc szersze, płaskie powierzchnie.

Owocniki stroczka mają postać okrągłych lub owalnych, plackowatych narostów, grubości około 1 cm, średnicy około 20 cm. Wyrastają na zewnętrznej powierzchni drewna, stąd i większa łatwość rozsiania zarodników.

Prócz właściwych zarodników stroczek produkuje zarodniki przetrwalnikowe — gemmy, szczególnie niebezpieczne, gdyż zdolne do przetrwania długiego okresu czasu, wytrzymując wszelkie zmiany atmosferyczne.

OBECNOŚĆ GRZYBKA WYWOŁUJE SCHORZENIE U LUDZI

Zniszczone drewno staje się ciemne, powstają charakterystyczne pęknięcia i szpary. W końcowym stadium porażone drewno rozpada się na kostki i może być roztarte w palcach na proszek.

Grzyb wydziela specyficzny zapach wilgotnej stęchlizny. Jego obecność w mieszkaniu może spowodować ciężkie schorzenie u ludzi. Niektóre osoby, szczególnie wrażliwe na obecność bijka grzybni, zapadają na długotrwałą astmę.

Nad skutecznymi sposobami walki z grzybem domowym pracują Ministerstwa Budownictwa i Leśnictwa.

Najważniejszym czynnikiem walki jest — dostarczanie przeschniętego drewna do budowli. Dlatego m. in. w Planie Sześcioletnim przewidziane są znaczne kredyty na budowę suszarń dla drewna przy tartakach. Wprowadzony został obowiązek impregnowania drewna, przeznaczonego na budowle.

W miastach kontrola drewna, przeznaczonego na cele budowlane, jest już dziś dostateczna, toteż niebezpieczeństwo zagrzybienia maleje z roku na rok.

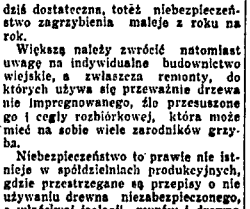

Foto H. Orłoś

Drewno zniszczone przez grzyb domowy.

Większą należy zwrócić natomiast uwagę na indywidualne budownictwo wiejskie, a zwłaszcza remonty, do których używa się przeważnie drzewa nie impregnowanego, źle przesuszone go i cegły rozbiórkowej, która może mieć na sobie wiele zarodników grzyba.

Niebezpieczeństwo to prawie nie istnieje w spółdzielniach produkcyjnych, gdzie przestrzegane są przepisy o nie używaniu drewna niezabezpieczonego, o właściwej izolacji, murów i drewna od ziemi itd.

inż. A. Morawski.

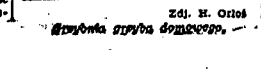

Zdj. H. Orłoś

Grzybnia grzyba domowego.

Rybne bogactwo Wołgi

Wielkie tamy, mające obsługiwać Kujbyszewską i Stalingradzką hydrocstacje na Wołdze, przetną tę rzekę w poprzek i utworzą wielkie zbiorniki wody, zaopatrzone w śluzy. Utrudni to rybom drogę na tarło w górę rzeki, a tymczasem ryby z rodziny jesiotrowatych stanowią wielkie bogactwa Związku Radzieckiego, który dostarcza 90 proc. światowych połowów: jesiotra, bielugi, sewriugi i sterleta.

Problem ten rozwiązali pomyślnie ichtiologowie radzieccy, zastępując normalne tarło sztucznym wylęgiem ikry na zalewowych terenach, położonych w dół od Stalingradu. Z terenów tych jesiotrowate będą mogły swobodnie wracać do m. Kaspijskiego.

Wśród ryb Wołgi znajdą się wkrótce całkiem nowe gatunki, np. powstanie z krzyżówki, jesiotra ze sterletem. Nowy ten gatunek rośnie szybciej od swych „rodziców" i żyje w słodkiej wodzie.

Liczba 150 milionów szt. narybku łej krzyżówki wpuszczonego obecnie do Wołgi, zostanie wkrótce podwojona. (D)

O KAMICY ŻÓŁCIOWEJ

Lekarz radzi

Żółć, wydzielana przez wątrobę do jelita cienkiego odgrywa bardzo ważną rolę w procesie trawienia tłuszczów. Sama żółć nie jest sokiem trawiennym w ścisłym słowa tego znaczeniu, nie zawiera fermentów, rozkładających tłuszcze na ciała prostsze.

W skład żółci wchodzi szereg ciał chemicznych, będących wynikiem przemian zbiornika krwi, pochodzącego z rozpadających się w wątrobie i śledzionie krwinek: — są to t. zw. barwiki żółciowe, a także kwasy żółciowe i ciało tłuszczowate, stanowiące ważny składnik każdej komórki — cholesteryna.

Żółć, zmieszana z tłuszczami, przyczynia się do ich rozbicia na drobne kulczeki, do wytworzenia emulsji, która znacznie łatwiej, niż tłuszcz nierozmulgowany poddaje się trawieniu przez sok trzustkowy i jelitowy.

Żółć z wątroby wydziela się przez dość długi kanalik, zwany przewodem wątrobowym. Śliniej więcej na połowie swojej długości od tego przewodu odchodzi boczne odgałęzienie, zakończone ślepym spotym woreczkiem. Jest to t. zw. pęcherzyk żółciowy, odgrywający rolę zapasowego zbiornika żółci.

Wątroba wydziela żółć stale. Zapotrzebowanie na żółć w dwunastnicy (tak nazywa się najbliższa żołądka część jelita, do której właśnie uchodzi przewód żółciowy) nie jest jednak stale jednakowe. Wzrasta ono w chwili spożycia tłuszczu, maleje, gdy tłuszcz już strawiony przechodzi do dalszych części jelita. Znaczenie pęcherzyka żółciowego polega właśnie na tym, by w odpowiedniej chwili przez skurcz swoich ścianek wyrzucić do dwunastnicy dodatkową porcję żółci.

W pewnych warunkach, zazwyczaj pod wpływem działania drobnoustrojów, które przedostają się do wnętrza pęcherzyka żółciowego i wywołują tam stan zapalny, z żółci wypadają w postaci kryształów zawieszone w niej ciała, przede wszystkim cholesteryna. Drobny nawet kryształek cholesteryny staje się ośrodkiem krystalizacji i osadzania się dalszych cząsteczek cholesteryny i innych ciał, zawartych w żółci. Zaczyna się wytwarzać kamień żółciowy. Z biegiem czasu kamień pojedynczy lub też liczne kamienie powiększają się do tego stopnia, że wypełniają niemal całkowicie pęcherzyk żółciowy. Gdy kamień jest pojedynczy, kształt jego bywa okrągły lub owalny, gdy jest ich więcej, są one ograniczone, płaskimi ścianami.

Póki kamienio żółciowe pozostają wewnątrz pęcherzyka żółciowego, nie powodują zazwyczaj żadnych dolegliwości. Gdy jednak kamień żółciowy porusany prądem żółci, przedostanie się do wąskiego przewodu pęcherzykowego i zatyka częściowo lub całkowicie przewód, daje to znać o sobie napadem gwałtownego bólu. Objaw ten nosi nazwę kolki wątrobowej.

Ból przy kolce wątrobowej odczuwany jest pod prawym łukiem żebrowym, oddaje do prawej łopatki. Ból ten może być odczuwany także w dołku podsercowym. Towarzyszą mu zazwyczaj nudności i wymioty, po których jednak chory nie odczuwa ulgi.

Gdy kamień żółciowy utknie w części przewodu, leżącej już poza jego rozgałęzieniem (t. t. zw. przewodzie wspólnym) może on zupełnie powstrzymać dopływ żółci do światła jelita. Żółć, nie mająca odpływu, gromadzi się w coraz większych ilościach w wątrobie i przedostaje się do krwi. Wytwarza się żółtaczka, noszącą nazwę mechanicznej.

Napad kolki wątrobowej udaje się zatrzymać przez stosowanie środków zmniejszających skurcz mięśniowy. Czasem wystarczy ciepły okład na okolicę wątroby. Należy jednak przestrzec przed stosowaniem jakichkolwiek środków, (nawet ciepłego okładu) przed zbadaniem przez lekarza. Chodzi o to, że podobne bóle mogą być spowodowane przez inne sprawy chorobowe, np. przez ostre zapalenie wyrostka robaczkowego ślepej kiszki. Stosowanie w tych wypadkach ciepła, a tym bardziej leków przeciwbólowych i przeciwskurczowych bytoby grubym błędem, brzemiennym w groźne następstwa.

Ludzie, cierpiący na kamicę żółciową, powinni wystrzegać się spożywania tłuszczów, wszelkich pokarmów smażonych, także jajek, zawierających duże ilości cholesteryny. Z leków stosuje się środki, pobudzające wydzielanie żółci. Drobne kamienie mogą przy tym wydzielić się do jelita i na zewnątrz.

W wypadkach uporczywych zaleca się operację, polegającą na usunięciu schorzałego pęcherzyka wraz z zawartymi w nim kamieniami.

Lekarz

ŻYCIE SPORTOWE

VI dzień Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych

W biegu na 30 km Kwapień rewanżuje się Bukowskiemu

(Dalekopisem od naszych specjalnych wysłanników)

W piątek o godz. 9 znowu jedziemy na Cyrlę. Tym razem będziemy świadkami walki narciarzy w najcięższej konkurencji biegowej, jaką jest skrócony maraton — bieg na 30 km.

Warunki do biegu na Cyrli są dobre.

Trasa biegu składa się z dwóch pokrywających się pętli, każda po 15 km. Początek pętli to 4 klm. zjazdu, po którym następują na przemian małe odcinki zjazdu i podchodów.

W biegu startuje 90 zawodników co u nas jest cyfrą dotąd nienotowaną.

Na pierwszych 8 km. najlepszy czas uzyskał **Bukowski** — 37,30 min. z niewielką różnicą czasu za Bukowskim biegną **Kwapień** i Dąbrowski — po 38,00, gorsze o pół minuty czasy mają Krzeptowski Józef i Holeksa. W czołówce poza tym znajdują się jeszcze Kaczmarczyk 39,00 i Nogowczyk — 40,00 min. Z Bukowskim walczy jednak zacięcie Kwapień.

Na półmetku najlepszy czas miał już **Kwapień** — 1:18:32, wyprzedzając **Bukowskiego** o jedną sekundę. **Dąbrowski** utrzymał 3-cią pozycję czasem 1:19:18, natomiast przed Krzeptowskiego wysunęli się Holeksa i Nogowczyk. Z czołówki odpadł Kaczmarczyk, którego wyprzedzili Grandys i Skupień.

Punkt odżywczy nie cieszył się zbyt wielkim powodzeniem; z gorących napojów korzystali jedynie zawodnicy słabsi, nie mający szans na dobrą lokatę.

Napięcie wśród publiczności, która na konkurencje biegowe stawia się bardzo licznie, wzmaga się coraz bardziej.

Po 23 klm. okazuje się że **Kwapień** zyskuje coraz większą przewagę nad **Bukowskim**, który opada z sił wyczerpany mocnym pędem w pierwszej połowie biegu.

Na metę jako pierwszy wpada **Skupień** z numerem startowym 18, za nim **Krzeptowski** nr. startowy **30**, dalej Kaczmarek i Fronek Gąsienica. Wreszcie nadjeżdża **Kwapień**, którego czas gwarantuje mu **pierwsze miejsce**. Bukowski natomiast musi ustąpić drugiego miejsca Dąbrowskiemu, który na ostatnich kilometrach wspaniale finiszował.

Uwagę zwraca dobra postawa biegaczy LZS, z których czterech: Dąbrowski, Holeksa, Nogowczyk i Raszka uplasowało się w pierwszej dziesiątce zapewniając swemu Zrzeszeniu 1 miejsce w konkurencji drużynowej.

Ż. Głuszek.

WYNIKI TECHNICZNE

BIEG NARCIARSKI 30 KM

1) Kwapień T. — Gw. 2:38:34, 2) Dąbrowski LZS 2:42:39, 3) Bukowski St. 2:43:04, 4) Krzeptowski J., 5) Skupień CWKS, 6) Holeksa LZS.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi CWKS 103 pkt. przed Gwardią 98 pkt. i AZS 92 pkt.

JAZDA FIGUROWA NA LODZIE. ĆWICZENIA OBOWIĄZKOWE

Kobiety: 1) Bursche-Lindner CWKS 112,5 pkt., 2) Dąbrowska Hanna CWKS 106,7 pkt., 3) Zlajówna Stal 98 pkt., 4) Bełdochówa, 5) Liszczyna, 6) Dąbrowska J.

Mężczyźni: 1) Bojka Stal 136,2 pkt., 2) Osadnik Stal 131,4, 3) Gröbert Stal 131, 4) Staniszewski Bud. 131, 5) Standzina, 6) Saczyński.

JAZDA SZYBKA NA LODZIE

Bieg na 500 m.

Mężczyźni: 1) Kalbarczyk Janusz CWKS 52,4, 2) Rawski CWKS 52,8, 3) Rytter CWKS 53, 4) Labenda 53, 5) Kalbarczyk Kaz. 53,8, 6) Tobola Ogn.

Kobiety: 1) Podmokła Gw. 62,2, 2) Baudoin CWKS 63,5, 3) Potapowicz Stal 64,5, 4) Sutyńska Kol. 66,5, 5) Niemcówna 67, 6) Cieślak Gw. 67,7.

Bieg 3000 m.

Mężczyźni: 1) Kalbarczyk J. 5,55,8, 2) Lewandowski CWKS 5:57,8, 3) Nykiel Kol. 5.58, 4) Rawski 6:01, 5) Rytter 6:04, 6) Magierowski Kol. 6:07,8.

Bieg 1500 m.

Kobiety: 1) Sutyńska 3:26,7, 2) Kalbarczykowa CWKS 3:26,8, 3) Podmokła 3:27,5, 4) Potapowicz 3:29,8, 5) Cieślak Gw. 3:40,1, 6) Baudoin 3:46,08.

Punktacja po pierwszym dniu:

Kobiety: 1) Podmokła 131,37 pkt., 2) Potapowicz 134,37 pkt., 3) Sutyńska 135,40.

Mężczyźni: J. Kalbarczyk 111,70 pkt. przed Rawskim 112:96 i Rytterem 113,66.

Nocne eliminacje

Najbardziej nerwowo przeżywali swoje mistrzostwa „figurowcy na lodzie". Pomijając fakt, że „przez kilka dni je odkładali, musieli eliminacje swoje przeprowadzić o 4-ej w nocy. Co najgorsze, przeprowadzali je... bez publiczności, a jak wiadomo łyżwiarze nie lubią jeżdżenia przy pustych trybunach.

*

Najbardziej zżytym zespołem biorącym udział w mistrzostwach jest chyba AZS. Akademicy są bardzo solidarni i zawsze pomagają sobie podczas zawodów.

Gdy kilku lub kilka z nich stoi na trasie w momencie przejazdu któregoś z klubowych kolegów, to słychać taki doping, że... resztki śniegu zlatują z okolicznych świerków.

*

Po raz drugi w Polsce na mistrzostwach w Zakopanem zorganizowano naradę lekarzy sportowych, z trenerami, działaczami i zawodnikami.

DR. ŁUKASIK z Warszawy wygłosił referat pt. „Zmiany stawowe u narciarzy",

Drugim referentem był dr. BOCHEŃSKI, który podał statystykę wypadków

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której poruszono szereg zagadnień narciarskich. Szkoda tylko że w konferencji wzięli udział tylko nieliczni lekarze i 7 zawodników.

Nie było zaś ani jednego trenera.

Odpowiedzi na naszą ankietę

Czeka ich sromotna przegrana

Dziś zamieszczamy odpowiedź robotnika rolnego z PGR w woj. białostockim, Jerzego Brody. Mówi on:

1 Ja, który siedziałem wraz z innymi w obozie koncentracyjnym 2 lata do końca wojny i przed rozpadnięciem się hord hitlerowskich, nas chorych trzy tysiące osób załadowano na pociąg wiozący nas pięć dni do Gardelegen skąd cudem się wyrwałem; tysiąc pięćset żywcem spalono w stodole na placu lotniczym w Gardelegen, resztę rozstrzelali esesmani; z trzech tysięcy pozostało nas 26. ludzi, to tylko mały obraz wyczynów morderców.

Dziś jasno widzimy do czego znów dąży imperializm amerykański i elita wypuszczonych na wolność, takich jak Krupp i innych generałów, zbrodniarzy wojennych, dla których już miejsca nie powinno być na ziemi. Lecz mylą się panowie z Wall Street. Siły postępowe na całym świecie są większe i zjednoczone w obronie pokoju mocnymi rękami rzesz pracujących, więzami przyjaźni tak wyzwolonych narodów i tych co jeszcze w jarzmie. **Nie ma się co łudzić, że te resztki rekinów dolarowych są skazane na tą samą kolej, jak hordy Paulusa pod Stalingradem.**

2 Świadomi przeszłej drugiej wojny postępowi Niemcy, nie pójdą na lep ludobójców i oni jasno widzą swój cel wytknięty przez Genialnego Wodza mas pracujących i Chorążego Pokoju J. Stalina, przez którego już narody Europy wschodniej wyszły na drogę z wiekowego ucisku gdzie gospodarzem jest chłop i fabryki robotnik.

3 **Papież zamiast trzody pilnować, miesza się z imperialistami.**

4 Sojusz amerykańsko - hitlerowski dąży do tego, by w Polsce znów się panoszyli fabrykanci i obszarnicy, kułacy i spekulanci, by znów z Polski eksploatować węgiel i żywność, a w zamian nas obdarzyć koniną „horse" i znów tego robotnika i chłopa pchnąć w jarzmo pańskiego pługa i robotnika na powolne konanie z głodowych zarobków u panów fabrykantów. Lecz naród polski, chłopi i robotnik i inteligencja pracująca mocnymi dłońmi uchwycili ster w swoje ręce wraz z narodami pokój miłującymi. I z tą siłą, z tą potęgą ducha nieujarzmionego, jakim jest Związek Radziecki i jego Wódz mas pracujących. Już nigdy nie powróci ta klika morderców dolarowych ze swymi pachołkami, jakimi są Pleven, Schumacher i reszta innych popleczników, skazane są na sromotną przegraną.

Jerzy Broda
Pracownik fizyczny PGR
w Białosukniach, poczta Goniądz
woj. Białystok

Odpowiedź na odpowiedź Centralnego Zarządu PGR

W artykule ogłoszonym przeszło dwa miesiace temu (15.XII.1950), a zatytułowanym „Na mazurskim szlaku" wspomniałem m. in. o złych warunkach bytowych traktorzystów i robotników rolnych, zatrudnionych w zespole Ludwikowo, okręgu PGR Olsztyn. W artykule tym wspomniałem również, iż Zespół ten zwiedziłem w towarzystwie odpowiedzialnego pracownika Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie, który na miejscu rzecz stwierdził, rozmawiał z robotnikami i spisał ich uzasadnione żale.

Dnia 21 lutego br. Szef Sekretariatu Generalnego Centralnego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych, w imieniu Centralnego Zarządu PGR nadesłał w odpowiedzi na zarzuty zawarte w owym artykule następujące pismo:

„W związku z artykułem, który ukazał się w Nr. 344 Waszego pisma z dnia 14.XII.50 r. pt. „Na mazurskim szlaku" — Centralny Zarząd PGR stwierdza, że na terenie Okręgowego Zarządu Olsztyn znajduje się kilka gospodarstw o nazwie Ludwikowo, jednakże są one niezamieszkane i brak jest w nich jakichkolwiek budynków mieszkalnych.

W związku z powyższym Centralny Zarząd PGR nie jest w stanie ustalić, gdzie zaistniał stan opisany w w/w artykule, a tym samym wyciągnąć w stosunku do winnych odpowiednich konsekwencji".

◆

Nie ulega wątpliwości, iż Centralny Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych miast przez przeszło dwa miesiące prowadzić żmudne, a bezcelowe dochodzenia „gdzie zaistniał stan opisany w/w artykule", mógł i powinien był po prostu porozumieć się z redakcją „Życia" i zapytać, gdzie zespół, o którym pisałem, leży. Z największą gotowością wskazałbym mu i zespół, i gospodarstwo, a dodatkowo szereg innych gospodarstw, „gdzie zaistniał stan opisany w w/w artykule".

Dostarczyłbym też z całą gotowością odpisy protokołów, sporządzonych przez powiatowe i wojewódzkie Rady Narodowe, a dotyczących warunków bytowych robotników rolnych, zatrudnionych w poszczególnych PGR-ach. Protokołów, których oryginały poniewierają się prawdopodobnie zapomniane i pokryte kurzem w szafach Centralnego Zarządu PGR.

Jeśli Centralny Zarząd PGR nie chciał skorzystać z pomocy dziennikarza i pragnął wykazać własną inwencję, mógł (wiedząc z artykułu, iż jeździłem w towarzystwie odpowiedzialnego pracownika Komitetu Wojewódzkieko w Olsztynie) zwrócić się o pomoc do Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Sprawę można było w ten sposób wyjaśnić w ciągu paru dni.

Jeśli jednak Centralny Zarząd PGR nie zwrócił się ani do Komitetu Wojewódzkiego Partii, ani nawet do redakcji, lecz po upływie przeszło dwóch miesięcy nadsyła tego rodzaju pismo, jakie nadeszło, wyciągnąć stąd wolno tylko jeden wniosek:

Państwowe Gospodarstwa Rolne, które potrafiły uwolnić się od odziedziczonych w spadku po mikołajczykowskich PNZ-ach sabotażystów, nie uwolniły się jeszcze od spadku po nich w postaci zrutynizowanych biurokratów.

Życzymy im, by uwolniły się od w/w (wyżej wymienionych biurokratów) jak najprędzej.

Jacek Wolowski.

»W pokojowej pracy budujemy lepsze jutro«

Członkowie ŚFZZ Biura na Śląsku

Na Śląsku gościli 22 b.m. uczestnicy obrad sesji nadzwyczajnej Biura Wykonawczego ŚFZZ: przewodniczący **Di Vittorio** oraz wiceprzewodniczący — W. W. **Kuźniecow.**

W hucie „Pokój" przewodniczący ŚFZZ Di Vittorio oświadczył m.in.

„Zwiedzając Waszą hutę przekonaliśmy się naocznie z jakim zapałem pracujecie dla Polski Ludowej. Wasza praca to poważny wkład w dzieło pokoju: wspólna walka łączy zarówno Was, jak i robotników krajów demokracji ludowej z robotnikami krajów kapitalistycznych, skupiając wszystkich wokół Zw. Radzieckiego, stojące go na czele obozu pokoju."

W kopalni „Bytom" czołowy przodownik pracy **Kawczyk** zapewnił gości o wzmagającej się z każdym dniem wśród robotników dalej Polski walce o trwały, światowy pokój.

„Wydobywamy coraz więcej węgla, w pokojowej pracy budujemy lepsze jutro — oświadczył Kawczyk — i dla tego nie przerażają nas histeryczne zarządzenia władz francuskich, bo wiemy, że w solidarnej walce mas pracujących całego świata o trwały pokój, potrafimy wywalczyć lepszą przyszłość klasy robotniczej na całym świecie. Manifest Biura Wykonawczego ŚFZZ, uchwalony przez Was w Warszawie, będzie dla nas, związkowców polskich, drogowskazem w walce o lepsze jutro".

Do 28 bm. zapisy

na szkolenie korespondencyjne

Aby umożliwić ludziom pracującym dalsze kształcenie się bez uszczerbku dla zajęć zawodowych, Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego organizuje szkolenie korespondencyjne. Dla Warszawy i województwa DOSZ uruchomi: technikum mechaniczne i technikum elektrotechniczne — Warszawa, ul. Okopowa 55a, technikum budowlane — Warszawa, ul. Hoża 88, technikum planowania i technikum statystyki — Warszawa, Górnośląska 31. Ponadto przy ul. Górnośląskiej 31 organizuje się 10 różnych kursów ekonomiczno-administracyjnych.

Warunkiem przyjęcia do technikum przemysłowych jest ukończenie 3-letniej szkoły zawodowej lub 9 klas szkoły średniej ogólnokształcącej oraz posiadanie 2-letniej praktyki zawodowej; zaś do technikum planowania i statystyki — takie samo wykształcenie i jednoroczna praktyka.

Kandydaci, którzy nie posiadają wymaganych kwalifikacji, będą mogli zapisać się na kurs wstępny, na który przyjmowani są kandydaci albo na podstawie świadectwa ukończenia 7 klas szkoły podstawowej, albo egzaminu sprawdzającego.

Zapisy trwać będą do 28 bm. Semestr rozpocznie się 1 marca br.

Komunikat w sprawie repatriacji

obywateli radzieckich

W związku z opublikowaniem w gazetach ogłoszenia o porządku repatriacji obywateli radzieckich, napływa duża ilość pism i zapytań od osób, pragnących wyjechać do Zw. Radzieckiego.

W związku z tym wyjaśnia się, że repatriacja do Zw. Radzieckiego dotyczy:

a) obywateli radzieckich, którzy w związku z wojną 1941—1945 r. zostali wywiezieni przez Niemców na roboty i z jakichkolwiek powodów zamieszkali na terytorium Polski,

b) obywateli, którzy w czasie wojny 1941—1945 r wstąpili do Wojska Polskiego, a których członkowie rodzin zamieszkują w Zw. Radzieckim,

c) obywateli, urodzonych w zachodnich województwach Białorusi i Ukrainy, którzy w 1939 r. dostali się do niewoli niemieckiej, albo zostali wywiezieni na roboty, których członkowie rodzin zamieszkują na terenach Zw. Radzieckiego,

d) obywateli, urodzonych i zamieszkujących w Polsce, których rodzice i członkowie rodzin po wojnie 1941—1945 r. wyjechali do Zw. Radzieckiego na podstawie umowy radziecko - polskiej,

e) obywateli radzieckich, którzy w związku z wojną 1941—1945 r. z jakichkolwiek przyczyn znajdują się na terenach Polski.

Celem wyjazdu do ojczyzny wyż. wym. obywatele radzieccy mogą zgłaszać się osobiście ze wszystkimi swoimi rzeczami do m. Wolowa na punkt zborny dla obywateli radzieckich. Jeśli komu potrzebna jest pomoc lub opieka, winien zwrócić się do Powiatowej Rady Narodowej, skąd otrzyma pomoc w odstawieniu do punktu zbornego dla obywateli radzieckich w m. Wolowie.

W m. Wołowie obywatele radzieccy będą zaopatrzeni w niezbędne dowody dla przejazdu granicy państwowej i odtąd w zorganizowany sposób zostaną skierowani do ojczyzny.

Obywatele radzieccy, wyjeżdżający do swojej ojczyzny mogą zabrać ze sobą wszystkie swoje rzeczy i własność ruchomą.

Przejazd, jak i przewóz rzeczy oraz wyżywienie podczas podróży jest bezpłatne aż do miejsca zamieszkania w Związku Radzieckim.

W sprawach informacji, dotyczących repatriacji do Zw. Radzieckiego można się zwracać pisemnie do oddziału repatriacji obywateli radzieckich pod adresem: m. Legnica, ul. Lenina Nr. 3.

RADIO

na dzień 25 luty 1951 r. (niedziela)

Na fali 1322 m

7.15 Muzyka rozrywkowa 8.20 Melodie operetkowe 9.00 Odtworzenie przemówienia Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta, wygłoszonego na VI Plenarnym Posiedz. KC PZPR 10.10 Muzyka 10.16 „Miłosierdzie gminy" fragm. noweli Konopnickiej 11.15 Wszechnica Radiowa 11.35 Polska pieśń masowa 11.40 Koncert solistów 12.15 Cykl: „Radziecka pieśń masowa" 13.15 Niedziela na wsi 14.00 Pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia na wsi z cyklu „Budujemy podstawy socjalizmu" 14.25 Przerwa 16.20 Koncert 16.55 Chwila muzyki 17.00 „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego 19.40 „Idziemy ochotniczo do brygad SP" — reportaż dźwiękowy 20.30 Muzyka taneczna 21.45 Wieczorna serenada 22.13 Stan pogody 22.15 Wiadomości sportowe 22.45 Muzyka baletowa.

Na fali 367 m

7.00 Wiązanka melodii 7.15 Muzyka rozrywkowa 8.15 Polska pieśń masowa 8.20 Melodie operetkowe 9.00 Koncert organowy 9.30 „Powóz" — humoreska M. Gogola 9.45 Wieś tańczy i śpiewa 10.00 Przegląd prasy stołecznej 10.05 Skrzynka ogólna 10.20 Poezja i muzyka 11.10 Felieton 11.25 Repertuar kin i teatrów warszawskich 11.30 Utwory skrzypcowe Wieniawskiego 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej 12.15 Koncert rozrywkowy 13.15 Tygodnik warszawski 13.30 Muzyka kameralna 14.00 Wszechnica Radiowa 14.20 Piosenki w wykonaniu chóru Eryana 14.40 Gra Polska Kapela Ludowa 16.00 Odtworzenie przemówienia Przewodniczącego KC PZPR, Prezydenta Bolesława Bieruta, wygłoszonego na VI Plenarnym Posiedzeniu KC PZPR 17.15 Wiadomości z Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sport. w Zakopanem 17.20 Koncert Chopinowski 17.50 „Koguty pieją" — słuchowisko wg sztuki Bałtuszisa 18.50 Radziecka muzyka baletowa 20.30 Reportaż z Zimowych Mistrz. Sport. w Zakopanem 21.15 Felieton 21.25 Gra ork. tan. 22.05 Wiadomości sportowe 22.45 Muzyka 23.10 Muzyka taneczna.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA OBCYCH FALACH

Moskwa w jęz. polskim 25 m. 30 m. 41 m. 49 m.

Aud. 11.15, 14.15 Koncert 18.30, 19.30, 21.00 (Komentarz dnia).

Moskwa 1935 m. 1734 m.

6.45 i 13.45 Program dnia.

FACHOWCY POSZUKIWANI

TECHNIKA BUDOWLANEGO zorientowanego w pracach inwestycyjnych i kapitalnych remontach przyjmą natychmiast CZĘSTOCHOWSKIE ZAKŁADY MIĘSNE W CZĘSTOCHOWIE. Zgłoszenia pisemne lub ustne należy kierować do Działu Personalnego Częstochowa, ul. Rzeźnicka nr 2. Warunki dobre. K 284-0

4-ch **STRAŻNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH** — wymagany wiek do lat 35 oraz odbyta służba wojskowa, **KSIĘGOWEGO** — wymagana praktyka, **REFERENTA SOCJALNEGO**, zatrudni od zaraz **CENTRALA KRAJOWYCH SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH EKSPOZYTURA** w Białymstoku ul. Białostoczańska 16. Warunki do omówienia. K 164-1

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

Za duszę
ś.†P.
Romana DUBIELA
Tłumacza Przysięgłego w Częstochowie i długoletniego prac. różnych instytucji dnia 1 marca 1951 r. o godz. 8-ej rano w kościele Św. Jakuba odprawiona zostanie Msza św. na którą zaprasza kolegów i znajomych Zmarłego Żona i rodzina

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Sprzedam planino w dobrym stanie. Zadros Barbara, Radom ul. Zielona 9a. 114-0

Planino kupię ewentualnie fortepian. Poznańska 3—16 (poprzeczna oficyna).

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. 18-0

PRACA ZAOF.

Potrzebne szwaczki do szycia kolder zaraz. Częstochowa, Jasnogórska 62.

PRACA POSZ.

Inżynier-mechanik poszukuje pracy w Olsztynie z mieszkaniem. Oferty kierować: Jerzy Klonica Warszawa, Klonowa 18. 2032-0

I. W. »NASZA KSIĘGARNIA«

KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY

	Zł.
SOBIŃSKA H. — Zemsta rodu Kabunauri. Str. 255	10.80
FIEDLER A. — Rio de Orlo. Str. 298.	8.60
GAJDAR A. — Szkoła. Str. 236.	8.—
KUNIN K. — Przez trzy morza. Str. 198.	8.—
PRILEŻAJEWA M. — Młodość Maszy. Str. 278.	
PAGACZEWSKI St. — Beskidy. Str. 56.	3.—

PEDAGOGICZNE

Dzieci i przyroda. Zbiór artykułów pod red. Wolkowej. Str. 223.	7.50
JESIPOW B., GONCZAROW N. — Pedagogika t. I i II bo	8.—
MAKARENKO A. — Wybrane prace pedagogiczne. Str. 201	6.40
MIEDYŃSKI A. — Antoni Makarenko. Str. 132	4.20
PIEROWSKI J. — Wychowanie ucznia przez prace w rodzinie. Str. 121	4.80

Do nabycia we wszystkich księgarniach »DOMU KSIĄŻKI«

PENICYLINA

Aleksander Jackiewicz

55)

Piątek patrzył na Seydę. Był zdumiony jego wystąpieniem Gdzie się podziała jego chłodna pewność siebie, skąd się w jego wywodach wzięły słowa i wyrażenia, które mogły wyjść z ust Wieczorka, Zagórnego? „Tu trzeba ludzi młodych, nowych, tu nie wystarczy sama wiedza" — powtarzał w myśli Piątek. I to mówi Karol?

Widocznie Kroński odczuł wystąpienie Seydy podobnie, bo rzekł:

— Uważałem was dotąd... — Nie dokończył. Trochę się zmieszał. — Uważałem was dotąd za technika... Doskonałego zresztą technika. A teraz, dziś...

Seyda uspokojony już, usiadł na poprzednim miejscu i kiwał głową.

— Co? — spytał Kroński widząc jego ruch.

— Ja też tak dotąd myślałem — powiedział głucho.— Okazuje się, że jest inaczej.

Podniósł głowę.

— Słuchajcie, ale przecież to jest właśnie tak, jak mówiłem: dyplom inżynierski przestał wystarczać. Objął czoło dłońmi.

— Czy macie odpowiedni budynek? — spytał Kroński. Odpowiedzieli mu milczeniem. Spojrzeli na siebie.

— Owszem jest — odparł Piątek. Odchrząknął. Czuł, że sprawa jest na dobrej drodze, że trzeba wygrywać szansę. Dlaczego Seyda milczy? Przecież to jego pomysł, aby budować fabrykę na ruinach sąsiadującej z warsztatami preissowskiej wytwórni kleju. On — Piątek — tego projektu nie pochwala, podejrzewa, że budynki wytwórni nie dadzą się już odbudować. Dlaczego Seyda milczy, nad czym się namyśla? Ale milczenie zanadto się przedłuża, dłużej czekać nie można. Więc powtarza:

— Owszem jest. — I dodaje ze ściśniętym gardłem. — Pawilon dawnej wytwórni kleju kostnego. Podniszczony, ale można odbudować.

Późnym wieczorem wracali przez Planty. Rzadkie latarnie oświetlały jeszcze nagie drzewa. Ścieżki były mokre od popołudniowego deszczu. Porywisty, marcowy wiatr świstał w gałęziach, niósł się alejami, pachniała mokra, jeszcze zwiędła trawa.

Piątek czuł wyrzuty sumienia: i on dziś, podobnie jak Seyda zdradził siebie, mówił wbrew swemu sumieniu o tych budynkach. Ale czyż sprawa nie wymagała takiego manewru, sprawa w stosunku do której został sprowokowany jeszcze wówczas, we wrześniu, na pierwszej lekcji. Słuszna? Oczywiście, że tak. Ludzie, którzy odbudowali Piaski, są jej godni. A więc... a więc cóż znaczy mały manewr z budynkami.

Spojrzał ukosem na Seydę.

— O czym tak myślisz?

Seyda nie odpowiedział. Piątek więcej nie pytał. Seyda dziś przeżył moment, z którym nie może się teraz uporać. W ferworze sięgnął w głąb siebie i siebie nie poznał. Przez jego usta przemówili Zagórny, Wieczorek, Żak i Suchy. Kłócił się z nimi teraz idąc przez marcowe aleje, brał ich za łeb, jeszcze ratował swoje dawne pozycje. Nie uda się! — śmiał się Piątek. — Nie masz odwrotu!

II

Pewnego ranka, gdy Wieczorek przechodził przez portiernię, z okienka wychylił się czarny Wiór.

— Stefan, do naczelnego!

Wieczorek udał się do budynku biurowego. Sekretarka wbrew swemu zwyczajowi nie kazała mu czekać, lecz od razu wpuściła do gabinetu.

Zastał tu Seydę, Piątka oraz dyrektora Krońskiego, którego pamiętał z zeszłorocznej wizyty oraz jeszcze kilku nieznajomych mężczyzn.

— Majster Wieczorek — rzekł Seyda przedstawiając go Krońskiemu.

— Przyjemnie mi poznać — Kroński ściskał jego rękę dłonią miękką i ciepłą. Dyrektor Seyda opowiadał mi o panu. Pójdzie pan z nami na obchód zakładów.

— Tak jest — odparł Wieczorek.

Poczuł przypływ tremy. Domyślał się w jakiej sprawie przybył Kroński. Piątek po powrocie z Krakowa opowiedział dokładnie o przebiegu rozmów, które przeprowadzili na temat penicyliny. A więc Kroński przybył teraz, aby zbadać sprawę na miejscu. Stefan żałował, że Zagórny był nieobecny. Dziś o szóstej rano wyjechał do Warszawy z obszernym pismem adresowanym do Komitetu Wojewódzkiego z prośbą o przedstawienie w Komitecie Centralnym gotowości załogi fabryki w Piaskach do podjęcia się budowy wytwórni penicyliny na tym terenie. Pismo redagowali przez całą noc, przepisując je kilkakrotnie.

Wieczorek przysłuchiwał się rozmowom. Z tego co usłyszał wynikało, że Kroński do projektu odnosi się życzliwie, ale niczego jeszcze obiecać nie może, inni członkowie komisji milczeli. Jeden z nich o drapieżnej twarzy i żywych oczach, ruchliwy, rzutki — był to inżynier Wąsowicz, o którym Wieczorek słyszał od Piątka. Do Wąsowicza zwracał się głównie Seyda mówiąc o brygadzie Stefana, która zajęłaby się montażem maszyn.

Stefan czuł coraz większą tremę. Spoglądał na Piątka i zazdrościł mu spokoju. Przypomniała mu się inspekcja sprzed dwóch lat, kiedy ważyły się losy fabryki. No, od tamtych czasów wiele się zmieniło, już nie trzeba omijać ruin, aby ratować sprawę, już nie trzeba jak wówczas manewrować. Ruin nie było, w każdym razie w centrum zakładów, praca działów szła pełną parą.

Ale niepokój nie zmniejszał się.

Stefan, milcząc, podążał za członkami komisji, którzy wyszli na plac. Tu do grupy dołączyli się magistrzy Stefański i Kuna. Stefański w nieskazitelnie białym kitlu, w eleganckich angielskich butach sportowych, pochylił lekko swoją ładną głowę przedstawiając się Krońskiemu. Kuna nieduży, krępy, pełen temperamentu człowiek mocno potrząsnął ręką Krońskiego, odpowiadał na pytania swobodnie, ze swadą.

— Opracowaliśmy na zlecenie dyrektora Seydy plan urządzenia laboratorium doświadczalnego w tej oto wieży — wskazał na wieżę ciśnień. Po czym zwrócił się do Stefańskiego:

— Pokaż plan.

Gdy weszli do dalszych izb wieży, Kuna z planem w ręku zaczął tłumaczyć. — Tu będziemy przeprowadzać fermentację, tam wyżej, przy schodach będzie dział próbnej ekstrakcji Termostat? — powtórzył za Wąsowiczem. — Już rozmawiałem z elektrykami, urządzimy go w tej oto komórce, wmontujemy kilka piecyków elektrycznych.

— A tanki, a chłodnie? Tego dla celów laboratoryjnych UNRRA nam nie przydzieli — wtrącił Wąsowicz.

— Tanki zrobi moja brygada — odezwał się Wieczorek — tanki i chłodnie, co potrzeba. Już mówiłem z magistrem Stefańskim. Potrzebne mi szkice.

Twarz Krońskiego wyraziła niezadowolenie. Spojrzał na Seydę.

— Ja przecież uprzedzałem was, dyrektorze, że nic jeszcze nie zostało postanowione. Za dalekoście zaszli.

Seyda żachnął się:

— Dlaczego daleko? To są wszystko rozmowy, plany na papierze. Czekamy na decyzję, ale przygotowywać się nikt nam nie może zabronić. Dotychczasowe przygotowania zostały dokonane z wolnej woli pracowników.

Kroński wyraził chęć obejrzenia budynków po wytwórni kleju.

Wieczorek ścierpł. Piątek mu opowiedział o swoim manewrze, podkreślił również, że nie wierzy, aby mury wytwórni nadawały się do odbudowy. Trzeba by im wpierw pokazać to, co zostało dokonane, a później dopiero prowadzić na ruiny. Pamiętał jeszcze jak swego czasu Wurdas przestraszył się ruin.

Chciał się odezwać, ale w tym momencie Seyda rzekł:

— Dojdziemy i tam. Z początku pokażę poszczególne działy.

D. c. n.

Naszym zdaniem

5 lat pracy ORMO

W dniu dzisiejszym Częstochowa będzie uroczyście obchodziła V rocznicę założenia ORMO, która zasadniczo przypada na dzień 21 lutego.

W ramach organizowanych obchodów, o czym już komunikowaliśmy, w szeregu gmin i zakładów przemysłowych w powiecie częstochowskim zorganizowane zostały uroczyste wieczornice ,a główna akademia odbędzie się w dniu dzisiejszym w Wielkiej Sali Teatrów Państwowych.

W związku z tym należy w krótkich choćby słowach przedstawić osiągnięcia ORMO na naszym terenie. W momencie powstawania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej bezpieczeństwo w powiecie nie było należycie zapewnione. Działały skrytobójcze, faszystowskie bandy, trafiały się wypadki sabotażu gospodarczego, a elementy spekulacyjne wykorzystywały koniunkturę, bogacąc się na wyzysku ludzi pracy.

Konieczne było przywrócenie spokoju, ukrócenia podziemia i zapewnienia bezpieczeństwa robotnikom i chłopom odbudowującym Polskę Ludową.

Tak, jak w całej Polsce, podobnie i na naszym terenie na dowód wzmożonej czujności rewolucyjnej powstała ORMO, która jak to dowiodło pięć minionych lat, nie zawiodła pokładanego w niej zaufania.

W walce z przestępczością, broniąc mienia społecznego, całości zakładów przemysłowych, organizacja, złożona w dużej mierze z bezpartyjnych, zadania swe wykonała, likwidując szkodnictwo gospodarcze i próby dywersji na naszym terenie.

Z tymi doświadczeniami ORMO częstochowskie wkracza w VI rok swego istnienia, świadome obowiązków i roli, jaką ma spełnić przy realizacji II roku Planu Sześcioletniego i budownictwie socjalizmu w Polsce.

Dziś akademia w V rocznicę powstania ORMO

W dniu dzisiejszym dla uczczenia V rocznicy założenia ORMO odbędzie się w dużej sali Teatru Państwowego w Częstochowie uroczysta akademia, w czasie której wygłoszony zostanie referat, poświęcony ORMO, po czym nastąpi część artystyczna, w ramach której wystąpi Orkiestra Symfoniczna, Chór Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, balet Zw. Zaw. Kolejarzy oraz artyści Teatrów Państwowych. Początek o godz. 10.30.

Pracownice „Częstochowianki" i „Stradomia" wykonały zobowiązania kongresowe

Pracownice CzZPB „Częstochowianka" złożyły już meldunek o wykonaniu podjętych dla uczczenia Kongresu Ligi Kobiet w Warszawie zobowiązaniach produkcyjnych. Ogólna wartość uzyskanej dzięki realizacji zobowiązań dodatkowej produkcji wynosi 31.453 zł.

59 pracownic przędzalni A — 36 obrączniarek, 8 motaczek, 10 przewijarek i 7 pakowaczek wykonały dodatkową produkcję wartości 9843 zł. 7166 zł. przyniosła realizacja zobowiązań 45 pracownic przędzalni B — 10 obrączniarek, 16 pracownic przygotowalni, 7 przewijarek i 12 pakowaczek. Należy podkreślić, że do osiągnięcia tak pięknych wyników przyczynili się kierownik przędzalni, przewodnicząca rady zakładowej i 4 pracownice umysłowe wydziału personalnego, którzy przepracowali bezinteresownie po 2 godziny.

47 tkaczek z tkalni bawełny wyprodukowało 1700 m. tkaniny. wartości 8500 zł. Na wyróżnienie zasługuje czyn przewodniczącej rady oddziałowej ob. Siewierskiej i brakarek — Marii Bonar i Janiny Michalowskiej, które pracując bezinteresownie 10 i 17 bm. w tkalni bawełny wyprodukowały 184 m. tkaniny.

Produkcję wartości 359 zł. dało 10 kobiet z przędzalni juty a 16 tkaczek z tkalni juty utkało 1375 m. tkaniny wartości 4221 zł. 16 cerowaczek z cerowni juty wycerowało 7560 m. tkaniny na łączną sumę 604 zł. 12 mężczyzn ze szwalni juty wyprodukowało 8540 m. osnowy wartości 315 zł. Cała załoga szwalni pracując dodatkowo dała produkcję wartości 442 zł.

Swoje zobowiązania kongresowe wykonały już również kobiety, pracujące w CzCPL „Stradom". Wartość uzyskanej dzięki realizacji zobowiązań produkcji dodatkowej wynosi ogółem 9031 zł. Zespół ob. Apolonii Całus na przędzalni juty w dniach od 13 do 15 bm. zwiększył produkcję o 2,8 proc. 16-osobowy zespół szwaczek pod kierownictwem Ewy Zębik uszył 17 bm. 1600 worków po za godzinami pracy. W tkalni inianej 13 tkaczek wraz z kierownikiem zespołu ob. Dukaczewskim pracowało dodatkowo w dniach 14 i 15 bm. 5 przewlekaczek wycerowało dodatkowo 100 worków jutowych a 500 worków wycerowała załoga cerowni. 15 motaczek wyprodukowało dodatkowo po 5 kg. przędzy.

Pracownice konfekcji przez rewizję i podwyższenie norm podniosły wydajność o 5 proc. i zobowiązały się pracować stale na podwyższonych normach. Oddział kłębczarni wyprodukował 228 kg. szpagatu wartości 2669 zł.

Ob. Lucyna Odzimek poza pracą w radzie zakładowej przepracowała 8 godzin w przędzalni juty. Ob. Józefa Palacz zobowiązała się wykonać dodatkowo do dnia Kongresu 1000 m. tkaniny. Zobowiązanie swoje częściowo już wykonała. (rp).

Ozdobne torebki

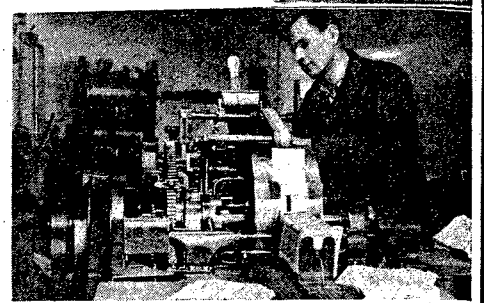

Spółdzielnia pracy „Udziałowa" produkuje m. in. ozdobne torebki dla działu spożywczego handlu uspołecznionego. Na zdjęciu maszynista H. Sikorski i M. Puchalska (u góry) przy pracy. Foto B. Bohatyrewicz.

Poraj - wczoraj, dziś i jutro

Jak mała osada przeobraża się w robotnicze miasto-ogród

W odległości 15 km od Częstochowy na szlaku linii kolejowej Warszawa - Kraków - Katowice leży robotnicze osiedle Poraj, o którym przed wojną już można było znaleźć skromne wzmianki w przewodnikach turystycznych. W czasie drugiej wojny światowej Poraj leżał na granicy sztucznie rozdzielającej ziemie polskie.

Jeszcze kilkanaście lat temu, Poraj był wioską zabudowaną skromną ilością niskich typowych polskich chat pod strzechą.

W warunkach powojennych miejscowość ta szybko zmienia swój wygląd. Domki z cegły, kryte blachą lub dachówką, piękne wille, przyczyniły się do tego, że dziś Poraj jest schludnym osiedlem robotniczym, możliwie względnie rozplanowanym, a z uwagi na zdrowotność terenu — ma wszelkie dane do przemienienia się w osiedle o charakterze leśnym, jako baza mieszkaniowa, zasilająca pobliski przemysł, zwłaszcza rozbudowującą się Hutę „Częstochowa".

Rozbudowa Huty „Częstochowa" spowoduje rozwój Poraja, które planowane jest jako osiedle dla około 10.000 mieszkańców.

Poraj więc w ramach Planu Sześcioletniego rozwinie się na nowocześne robotnicze miasto, tonące w zieleni. W tym też kierunku winni iść wszelkie planowanie rozbudowy i to winno być myślą przewodnią kompetentnych czynników.

Obecnie wykończa się w Poraju wspaniały gmach szkolny, mogący być racjonalnie wykorzystany tylko przy zamierzonej rozbudowie, a dumne z tego osiągnięcia społeczeństwo planuje nowe dzieło, budowę Domu Ludowego, który ma stać się ogniskiem życia kulturalno - oświatowego oraz siedliskiem masowych organizacji społecznych.

Wyłoniony Komitet Budowy Domu Ludowego rozpoczął już wstępne prace licząc nie tylko na ofiarne i ambitne miejscowe społeczeństwo, czy władze państwowe nie szczędzące na takie cele funduszy, ale i na pomoc sąsiedzką okolicy.

T. Mieczyński
Koresp. terenowy

III sesja M. R. N. w hucie „Częstochowa"

We wtorek, 27 bm., odbędzie się III sesja Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie. Obrady będą się toczyć w hali fabrycznej huty „Częstochowa". Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie Prezydium i Komisji MRN z działalności za rok ubiegły oraz omówienie projektu planu przestrzennego zagospodarowania dzielnicy Raków.

Sprawa rozbudowy Rakowa — największej dzielnicy robotniczej w naszym mieście, stanowić będzie punkt centralny obrad sesji MRN.

Początek sesji o godz. 17-tej.

Zagadnienie ważne dla Częstochowy

W mieście trzeba uruchomić drugą szkołę typu specjalnego

W Częstochowie istnieje ogólnokształcąca szkoła nr. 23 dla dzieci upośledzonych względnie niedorozwiniętych umysłowo. O roli, jaką ta szkoła spełnia i jak wychowuje dzieci upośledzone na wartościowych obywateli, pisaliśmy niejednokrotnie i sprawy te są powszechnie w mieście znane.

Wspomnimy tylko, że przez dłuższy czas prowadziliśmy kampanię o przydzielenie tej szkole odpowiedniego lokalu, a akcja nasza trafiła na zrozumienie władz miejskich i od półtora roku Specjalna Szkoła nr. 23 mieści się w ładnym i stosunkowo dużym budynku.

Szkoła specjalna dobrze spełnia swe zadania, jednak na potrzeby Częstochowy jest stanowczo za mała. Już bowiem w tym roku szkolnym 40 dzieci, zakwalifikowanych do tej szkoły, nie znalazło miejsca, co w konsekwencji sprawiło, że albo wcale nie chodzą do szkoły, albo chodzące do innych szkół, nie wpływają dodatnio na otoczenie i nie mogą podążyć za tempem normalnej pracy.

Z tych względów dyrekcja Szkoły Specjalnej w porozumieniu ze Związkową Organizacją Zakładową, Rodzicielskim Komitetem Opiekuńczym, Poradnią Zdrowia Psychicznego i Sądem dla Nieletnich **wystąpiła do Prezydium MRN z wnioskiem o uruchomienie drugiej szkoły specjalnej w naszym mieście,** tym bardziej, że z końcem roku szkolnego, po przeprowadzonej selekcji przez Poradnię Zdrowia Psychicznego ilość dzieci, zakwalifikowanych do szkoły specjalnej, wzrośnie do liczby co najmniej 80, jeżeli nie większej.

I dla tych dzieci nie będzie miejsca w istniejącej Szkole Specjalnej.

Tyle, jeżeli chodzi o samą Częstochowę, a gdy dodamy jeszcze potrzeby powiatu w tej dziedzinie — **sprawa uruchomienia drugiej szkoły specjalnej — absolutnie nie może podlegać dyskusji i stanowi problem, domagający się jak najszybszego rozwiązania.**

Wedle opinii kierownictwa i grona nauczycielskiego Szkoły Specjalnej nr. 23, druga szkoła tego typu winna powstać na Rakowie.

Może przy budowie szkoły podstawowej na osiedlu Huty „Częstochowa" dałoby się dobudować jedno skrzydło gmachu dla szkoły specjalnej?

Dodać należy, że Referat Szkolnictwa Specjalnego przy Ministerstwie Oświaty tą sprawą się zainteresował, a fundusze na ten cel są przewidziane. Chodzi jedynie o to, ażeby zagadnienie uruchomienia drugiej szkoły specjalnej rozpatrzone zostało przez miasto, a Prezydium MRN powzięło w tym względzie konkretną decyzję.

Nie wątpimy, że Prezydium MRN ustosunkuje się do poruszonych tu zagadnień jak najwyczliwiej i dołoży starań, ażeby z początkiem nowego roku szkolnego, druga szkoła specjalna w Częstochowie mogła rozpocząć normalną pracę.

Kursy fachowe w Cz. Z. P. W. „1 Maja" otwierają drogę do awansu społecznego

W Cz. ZPW „1 Maja" uruchomiono kurs specjalizujący na czeladników ślusarskich I stopnia. Kurs zorganizowany został przez Referat Szkolenia Zawodowego Cz.ZPW „1 Maja" i zatwierdzony przez Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego w Łodzi. Wykłady odbywają się w świetlicy zakładów. Kurs będzie trwał do 31 maja br.

Wykładowcami przedmiotów zawodowych, a to technologii wykonawczej, matematyki, materiałoznawstwa z chemią i maszynoznawstwa wraz z fizyką, będą inżynierowie naszych zakładów. Konstruktor-mechanik Cz. Mizerski będzie wykładał zasady rysunku technicznego, a mgr. H. Piacek — język polski i zagadnienia o Polsce współczesnej.

Kurs obejmuje 200 godzin wykładów, jest przeznaczony dla pracowników zatrudnionych w Cz. ZPW „1 Maja" w zawodzie ślusarskim i posiadających przynajmniej 2-letnią praktykę zawodową oraz umiejętności pisania i czytania.

Bezpośrednio przed egzaminami końcowymi każdy słuchacz otrzyma 4-dniowy płatny urlop bez wpływu na urlop pracowniczy.

Absolwenci otrzymają świadectwa ukończenia kursu, wystawione przez Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego równoznaczne ze świadectwami czeladniczymi Izby Rzemieślniczej. Absolwenci kursu będą typowani na samodzielne stanowiska na oddziałach przygotowawczych w naszych Zakładach, a wykazujący większe zdolności zostaną skierowani do dalszego szkolenia.

Na kursie obowiązuje koleżeńskość i kolektywna współpraca.

Koresp. Cz.ZPW „1 Maja"
J. S.

Żony i córki górników zdobywają zawód krawiecki

Częstochowski oddział Związku Zawodowego Górników, dbając nie tylko o życie kulturalno-oświatowe swoich członków, ale i o przyjście ich rodzinom z pomocą przy zdobywaniu zawodu, uruchomił przy świetlicach w Poczesnej oraz Pankach dla żon i córek górników kursy kroju i szycia.

W pierwszym z tych kursów uczestniczy 40 kobiet, którym przydzielono zakupione z funduszów Zarządu Głównego ZZG trzy elektryczne maszyny do szycia. Przy świetlicy w Poczesnej prowadzony jest ponadto kurs papiero-plastyki dla młodzieży górniczej oraz osób starszych.

Kurs kroju i szycia w Pankach posiada 20 uczestniczek, które mają do nauki dwie maszyny elektryczne.

Oddział Związku Zawodowego Górników uruchomi jeszcze w niedługim czasie trzy dalsze kursy kroju i szycia dla żon i córek górników innych rejonów kopalnictwa rud.

Dzień Częstochowy

W 33 ROCZNICĘ powstania Armii Radzieckiej, odbyła się ub. soboty w Cz.Z.P.W. „1 Maja" uroczysta akademia zorganizowana przez zakładowe koło TPPR, przy współudziale miejscowej Jednostki W.P. Po części oficjalnej odbyła się bogata część artystyczna.

DZISIAJ o godz. 14-tej odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczystość poświęcona 33-leciu powstania Armii Radzieckiej i Międzynarodowemu Dniu Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych, organizowana przez zarządy kół TPPR i ZMP przy Miejskim Handlu Detalicznym.

OBNIŻKA kosztów własnych, będzie tematem obrad na konferencji Koła Zakładowego Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych przy P.S. „Jedność". Konferencja odbędzie się dzisiaj, w sali P.R.Z.Z. o godz. 10.30,

PONAD 300 chłopców i dziewcząt z miasta i powiatu wzięło udział w akademii zorganizowanej przez Młodzieżowy Dom Kultury z okazji Międzynarodowego Dnia Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych Po prelekcji instruktora MDK Radeckiego, w części artystycznej wystąpiły zespoły MDK.

„PAN GELDHAB". Tę komedię Fredry, w reżyserii prof. J. Wójcickiego, wystawia dzisiaj zespół sceniczny Liceum im. Słowackiego, we własnej świetlicy szkolnej. Początek o godz. 18-tej.

DWA PORANKI filmowe, na których zostanie wyświetlonych 5 filmów o tematyce czechosłowackiej, odbędą się dzisiaj w sali Młodzieżowego Domu Kultury. Wstęp wolny.

DZISIAJ w Gnaszynie odbywa się sesja Powiatowej Rady Narodowej. Obrady toczyć się będą w świetlicy P.Z.P.L. Nr 5. Na porządku dziennym m. in. akcja siewna oraz sprawy walki z analfabetyzmem i alkoholizmem.

DZIAŁKOWCY mogą już zgłaszać się po nasiona w siedzibie Pracowniczych Ogródków Działkowych — Katedralna 13.

PORANEK poświęcony twórczości M. Konopnickiej, urządza dzisiaj Liga Kobiet, we własnej świetlicy — Al. Wolności 50. Początek o godz. 11-tej. Wstęp wolny.

JUŻ JEST CZYNNY punkt usługowy nowozorganizowanej Spółdzielni Pracy — farbiarni i pralni chemicznej, mieszczący się w lokalu przy II Alei 38.

DELEGATURA Domu Książki powstała w Częstochowie i mieści się w lokalu Aleja 13. Kierownikiem tej placówki księgarskiej na tutejszym terenie jest ob. Skibiński.

TERMIN zgłoszeń na Wyższe Kursy Nauczycielskie w naszym mieście, upływa 28 bm. Zapisy przyjmuje sekretariat WKN w Liceum Pedagogicznym — Jasnogórska 8, codziennie w godz. przedpołudniowych.

Przedwiosenny truchcik piłkarzy

Mecze bokserów i piłkarzy

Entuzjaści piłkarstwa, którzy w ciągu trzech długich miesięcy zimowych swą tęsknotę za piłką nożną zaspokajali grą w domino i brydża, mają dzisiaj aż dwa „rodzynki" na raz, gdyż na otwarcie sezonu piłkarskiego odbędą się dwa mecze.

Pierwszy, o godz. 10-ej na boisku Włókniarza przy CZPW, rozegrany zostanie pomiędzy miejscowymi rywalami — Budowlanymi i Włókniarzem, drugi, o godz. 12-ej na boisku Ogniwa przy ul. Pułaskiego, pomiędzy wiosennym mistrzem b. częstochowskiej A-klasy, Ludowym Zespołem Sportowym Lubliniec, a drugoligową Skrą — Ogniwem.

Po południu o godz. 15-ej toczyć się będzie w gmachu sportowym miejdzyszkolny turniej siatkówki, który wkroczył w ostatnią, decydującą fazę. Rozegrane zostaną zaległe mecze Sienkiewicza — Elektrotechniczne, handlowe — PZKH Zawiercie i Traugutta — Włókiennicze, po czym rozpoczną się rozgrywki ostatniego rzutu: Mechaniczne — Włókiennicze, Górnicze — PZKH Zawiercie, Elektrotechniczne — Pedagogiczne, Sienkiewicza — Handlowe i Traugutta — Szkoła Zawodow. Nr 1. Równe szanse zdobycia mistrzostwa posiadają Wyższa Szkoła Ekonomiczna i Lic. Sienkiewicza — w wypadku wygrania przez nie pozostałych spotkań będzie musiało dojść do rozstrzygającej rozgrywki.

W hali Ogniwa przy ul. Grunwaldzkiej o godz. 16-ej zostanie rozegrany mecz bokserski pomiędzy ósemką drugoligowych Budowlanych Mysłowice, a ósemką miejscowych Budowlanych. Bokserzy Włókniarza jadą do Radomska, gdzie rozegrają mecz z tamt. Stalą, a piłkarze ręczni AZS goszczą w Lublinie, gdzie przeciwnikiem ich będzie bratni klub akademicki. (g)

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr Wielki — godz. 19-ta Zielony Gil.

Teatr Kameralny—Wczoraj i przedwczoraj godz. 19.30.

Teatr Powszechny — Kto zawinił — Opole.

KINA

Wolność — Delegat floty.

Bałtyk — Opowieść leśna"

Tęcza — „Dubrowski".

Fotoplastikon — Wystawa Wrocławska.

TELEFONY

Komenda Miasta MO 10-65.
Straż Pożarna 22-22.
Pogotowie Ratunkowe 23-45.

DYŻUR SZPITALNY DLA NAGŁYCH WYPADKÓW

Szpital miejski nr. 1, Barbary 26 — wszystkie oddziały.

Poradnia Przeciwalkoholowa — Al. Wolności 10 czynna codziennie od godz. 10 do 12-ej i od 16.30 do 19-tej.

DYŻURY APTEK

Nr. 93, III Aleja nr. 50.
Nr. 94, ul. Narutowicza nr. 44.

2-B-16310

Uczniowie internatu ZNP proszą o polepszenie jakości posiłków

Nasz korespondent z Liceum Felczerskiego nadesłał nam list, w którym donosi, że wyżywienie w internacie Związku Nauczycielstwa Polskiego pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Internat ZNP znajduje się przy ul. Katedralnej 9 i jest zamieszkały przez młodzież z różnych szkół, lecz w większości przez młodzież z Liceum Felczerskiego. Kierownictwo internatu, a zwłaszcza kierowniczka kuchni, ob. Kubicka, nie zajmuje się zbyt kuchnią, a zwłaszcza higieną kuchni i jadalni oraz nie przestrzega kaloryczności posiłków.

O tym, że obiady mogłyby i powinny być lepsze, świadczy fakt, że w czasie wizytacji internatu, przeprowadzonej przez przedstawicielkę Służby Zdrowia, jakość obiadów podniosła się o 50 procent. Po odjeździe inspektorki, uczniowie pościli przez cały tydzień bowiem obiady ograniczały się do starej kiszki i ryby.

W tej sprawie interweniował u kierowniczki kuchni Zarząd ZMP, prosząc o podniesienie kaloryczności posiłków, na co kierowniczka kuchni odpowiedziała: „byli tu przed wami inni uczniowie i nic nie mówili, a jak się wam nie podoba, to poszukajcie sobie lepszego internatu".

Poruszoną przez naszego korespondenta sprawę higieny i posiłków w internacie ZNP polecamy uwadze Wydziału Oświaty i Zdrowia przy Prezydium MRN, w tym przekonaniu, że interwencja wymienionych władz odniesie pożądany skutek.

W jednej rundzie

„FERRUM" ZWYCIĘŻA

Tenisiści stołowi świetlicy przy fabryce „Ferrum" odnieśli w mistrzostwach kl. B nowe zwycięstwo, wygrywając z rezerwą Ogniwa — Skry 6:3 i zdobywając punkty przez Tobjańskiego, Całusińskiego i Strzeleckiego po 2.

PRZECIWNICZKI SIATKAREK BUDOWLANYCH

Dzięki zwycięstwu w eliminacjach rozgrywek o puchar Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka siatkarki Budowlanych zakwalifikowały się do półfinałów, w których w dniach 2, 3 i 4 marca b. r. spotkają się w Gdańsku ze Spójnią (Grudziądz), Kolejarzem (Gdańsk), Stalą (Poznań) i mistrzem Szczecina.

NARADA PREZYDIUM PKKF I MKKF

Na poniedziałek, 26 b. m., zwołane jest posiedzenie prezydium PKKF i MKKF; odbędzie się ono w lokalu PKKF o godz. 15-ej — członkowie prezydium obowiązani są przybyć pod rygorami.

WALNE ZGROMADZENIE SKS LIC. MECHANICZNEGO

O godz. 10-ej w świetlicy Lic. Mechanicznego odbędzie się dzisiaj, t. j. w niedzielę, 25 bm., walne zgromadzenie Szkolnego Koła Sportowego przy wspomnianym liceum.

PIŁKARZE OTWIERAJĄ SEZON

Meczem Budowlani — Włókniarz i LZS Zagroda Lubliniec — Skra piłka rze częstochowscy otworzą w niedzielę 25 bm. tegoroczny sezon; pierwszy mecz zostanie rozegrany na boisku Włókniarza przy CzZPW ul. Narutowicza 80, o godz. 10-ej, drugi zaś na boisku Ogniwa przy ul. Pułaskiego o godz. 12-ej.

LEKKOATLECI BUDOWLANYCH RADZĄ

W świetlicy Budowlanych, II Aleja 40, odbędzie się jutro, t. j. w poniedziałek, 26 b. m., o godz. 19-ej narada robocza lekkoatletów tego zrzeszenia przed nadchodzącym sezonem.

Odpowiedzi Redakcji

Zygmunt Lipiński. W Katowicach nie ma średniej szkoły aktorskiej. Jest tylko przy Teatrze Kameralnym Studium Dramatyczne. Podobne studium jest również przy Państwowych Teatrach w Częstochowie.

Z. Koniecsko. Poruszoną przez ob. sprawą zainteresowaliśmy Państwową Inspekcję Handlową.

Zdzisław Dzierżań. W sprawie usprawnienia komunikacji miejskiej pisaliśmy już niejednokrotnie i jeszcze będziemy pisać. Przesłane uwagi wykorzystamy.

Jan Galiński. Wykorzystamy.

Zbiorowy list w sprawie sklepu MHD przy ul. Kordeckiego i Barbary. Nie możemy wykorzystać. Podpisy nieczytelne, nie dają gwarancji, że przytoczone fakty są prawdziwe.

Zofia Jarzębska. Prosimy o zgłoszenie się do naszej Redakcji w godzinach między 12 — 14 lub 15 — 17